NUMER 8.

DZIENNIK POWSZECHNY

31 Grudnia / 12 Stycznia 186⅔ r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 12 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Niegdy Piotr Dzwonkowski testamentem w dniu 9 Marca 1821, zapisał na fundusz stypendjalny sumę rs. 6,000, od której procent przeznaczył na edukację, żywność i przyzwoitą odzież dla jednego młodzieńca z jego familji domu Dzwonkowskich, a gdyby krewnych zacząwszy od najbliższych aż do najdalszych nie było, natenczas mają następować ci, którzy nazwisko rzetelnie nosić, z domu tego pochodzić i w kraju znajdować się będą; gdyby zaś i tych zabrakło, w takim razie familja zięcia jego Antoniego Kosińskiego, syna Piotra, w tym samym porządku i sposobie ma korzystać z tego zapisu, a w przypadku wygaśnięcia familji Kosińskich, fundusz zapisowy przyłączony zostanie do ogólnego funduszu edukacyjnego. Na stypendja wybierani być mają nietylko w pokrewieństwie najbliżsi, ale w każdym razie z pomiędzy nich najubożsi. W końcu zapisodawca zastrzegł, aby pod nadzorem Władzy Edukacyjnej do zarządu funduszem stypendjalnym był ustanowiony Komitet, składający się z Członka Wydziału Edukacyjnego, Zwierzchnika Szkoły, w której stypendysta pobiera nauki i najbliższego krewnego testatora, najstarszego wiekiem, w kraju tutejszym zamieszkałego. Do tego Komitetu należy wybór kandydatów na stypendjum, czuwanie nad całością i bezpieczeństwem kapitału, dysponowanie przychodem rocznym i dpilnowanie użycia go na cel właściwy.

Gdy obecnie zawakowało stypendjum z wspomnionego zapisu, przeto Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wzywa osoby mające prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przedstawiły tejże Komisji Rządowej, przy stosownych podaniach dowody kwalifikacyjne, jako to:

1) Legitymacji familijnej,

2) Świadectwo miejscowej Władzy Policyjnej o stanie majątkowym, poświadczone przez właściwą Zwierzchność,

3) Metrykę urodzenia kandydata do stypendjum, i

4) Świadectwo szkolne, jako zapisany jest w poczet uczniów i na kurs nauk uczęszcza.

Nadto z powodu śmierci Referendarza Stanu Stanisława Dzwonkowskiego, Członka Komitetu Stypendjalnego ze strony familji zapisodawcy, Komisja Rządowa wzywa mającego prawo zająć po nim miejsce w tymże Komitecie, aby dowody swej kwalifikacji, w myśl warunków zapisu, przedstawił niebawnie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. — Podaje do wiadomości, iż Kasa Główna Królestwa poczynając od włącznie d. 9 (21) po włącznie d. 19 (31) Stycznia 1863 r., z powodu zamykania Ksiąg i Rachunków swoich za rok upłyniony i obowiązku dopełnienia wynikających ztąd obrachunków, w tym okresie czasu żadnych wypłat czynić nie będzie.— Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu *Janiszowski.*—Naczelnik Sekcji *Hebda.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wstępna prelekcja czeskiej literatury D-ra Kwieta.

W sobotę dnia 10-go b. m. o godzinie 3-ej po południu, w *Sali posiedzeń* Szkoły Głównej Warszawskiej w zabudowaniach pałacu Kazimirowskiego, zebrało się liczne grono słuchaczy. Z uderzeniem godziny 3-ej Rektor Szkoły Głównej JW. Rzeczywisty Radca Stanu Mianowski, otoczony dziekanami czterech wydziałów: prawnego, lekarskiego, filologiczno-historycznego i matematycznego, oraz profesorami—wprowadził na katedrę powołanego z Pragi Czeskiej, rodowitego Czecha, uczonego doktora filozofji pana *Kwieta*, przemówiwszy do młodzieży, że otwarcie wykładu pobratymczego języka po raz pierwszy w Polsce, uważać należy za fakt historyczny. Poczem Dr. Kwiet zagaił posiedzenie czeską mową, której treść skróconą podajemy.

Przedewszystkiem szanowny prelegent, zwracając uwagę słuchaczy na bardzo bliskie podobieństwo języka polskiego z czeskim i upatrując w tem wielką już zachętę do nauki języka czeskiego, nadmienił, iż dawni polacy niepotrzebowali żadnych tłómaczów, kiedy Ś-ty Wojciech słowo Boże po czesku im ogłaszał;—że obok literackiej korzyści, znajomość języka czeskiego, jest nader ważną i dla polskiej filologji;—że prawdę tę uznał i polski gramatyk Łazowski mówiąc: „Dopiero filologiczne prace około starosłowiańskiego i innych pobratymczych nam języków rzuciły mocne światło na etymologiczną część naszej gramatyki i pokazały nam, że tylko tą drogą postępując, dobrą gramatykę mieć możemy.” Dalej, że między pobratymczemi językami, po starosłowiańszczyźnie, zajmuje pierwsze miejsce język czeski. Wykazawszy tym sposobem ważność nauki języka czeskiego dla polaków, przeszedł Dr. Kwiet do skreślenia obrazu obecnego życia i oświaty narodu czeskiego, od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy. W obrazie tym pomiędzy innemi prelegent tak odezwał się do słuchaczów: „Poznacie panowie, że historja czeskiej oświaty jest ogromnym, nieprzerwanym szeregiem walk czerstwego narodu czeskiego z kulturą niemiecką, — poznacie, że historja czeska wieloma tragicznemi wypadkami rozrzewnia,—poznacie, że duchowy organiczny rozwój czeskiego narodu, nie raz był silnie wstrząśnięty i niweczony,—poznacie moralną i duchową siłę czeskiego narodu, który się z upadku podnieść zdołał. Poznawszy zaś niezłomną energję czeskich braci, tem prędzej polubicie ich język, tem prędzej pokochacie ich literaturę.

Literatura jest zaprawdę arką Noego, jak mówi Sabina, do której każdy naród najdroższe swe skarby gromadzi. Tę to arkę niech każdy naród ceni i ją strzeże, jak Izrael strzegł arki przymierza. A choćby mu z której bądź strony rana jaka groziła, choćby i naród sam powołania swego kiedy zapomniał, to z łona jego powstaną mężowie, którzy narodowi skarb ów pokażą, i jego klejnotami z duchownego bankructwa go wyprowadzą.

Prawda ta istotnie ziściła się na Czechach.

Język czeski, wyrzucony ze wszystkich miejsc publicznych, znalazł schronienie tylko w literaturze, język czeski utrzymał się tylko literaturą, język czeski istnieje tylko przez literaturę.

Jakżeby się był ocknął język czeski ze stowiekowego upadku, gdyby dawne pomniki literatury czeskiej nie były dały silnej podniety do nowego wskrzeszenia, do nowej siejby? Tak, Czesi głównie literaturze są winni, że ich nie spotkał los braci Połabskich, których zawistny Niemiec mieczem wytępił. Bez literatury, jużby było z rodziny języków wymazane słowo czeskie—bez literatury, imię czeskie, jużby było znikło z widowni historji. Literatura leczyła śmiertelne rany narodu czeskiego,—literatura wzmacniała upadające jego siły,—literatura otworzy mu bramy do pomyślniejszej przyszłości!”

Ukazawszy pokrótce stan oświaty u Czechów w ciągu wieków od IX aż do XV, nadmienił, że w drugiej połowie XVI wieku, literatura czeska tak się podniosła wysoko pracami Pawła z Koldina, Jana z Kocinetu i Daniela Adama z Weleslawina, że epoce tej dano imię *„złotego wieku,”* a dziełom mężów wspomnionych, dla wzorowej poprawności języka, miano „dzieł klasycznych.” Stan ten trwał w ciągu panowania Maksymiljana II-go i Rudolfa II; lecz początek XVII wieku zgotował upadek Czechom, z którego dopiero w bieżącem stuleciu zdołali się podźwignąć. Podczas zamieszek 1618 r. królewscy namiestnicy Jarosław z Martinic i Wilhelm Slawata oknem z zamku prażskiego wyrzuceni zostali, a stany czeskie i morawskie, po śmierci Matiasza r. 1619, na miejsce Ferdynanda II, obrały swym królem Fryderyka z Pfalcu. Lecz niestety! dnia 8-go Listopada 1620 r., cesarz Ferdynand II, odniósłszy zwycięztwo na Białej Górze, przygniótł narodowość czeską. Niemczyzna zawładnęła wszędzie, — żywioł niemiecki zalał czeską ziemię, obcy język wyrugował czeski nawet ze szkół i kazalnicy, wielka i chlubna przeszłość narodu, została wymazana z jego pamięci,—naród czeski duchowo był pogrzebany. Żeby zaś żadna pamiątka jego sławy nie pozostała, misjonarze palili książki czeskie, a jezuita Antoni Koniarz chełpił się, że sam w ciągu 37 lat, sześnaście tysięcy książek spalił lub innym sposobem zniszczył. Tak więc nieocenione skarby staroczeskiej literatury zniweczone zostały, a z Kralickiej biblji zachowało się po dziś dzień ledwie 20 egzemplarzy, które oprócz czesko-słowiańskich ziem, rozrzucone są po Niemczech, Anglji, a nawet i Ameryce.

Germanizatorskie rozporządzenia Cesarza Józefa również nie dozwoliły podnieść się czeskiej narodowości, skoro uczniów nie umiejących po niemiecku, do szkół nieprzyjmowano, a w prażskim uniwersytecie na miejsce łaciny, język niemiecki, również jak w rządzie i sądach zaprowadzono.

„Czech, mówił D-r Kwiet, w ojczyźnie był biednym *pariasem*, czeski język, dawniej tak sławny, postawiono pod pręgierzem publicznego pośmiewiska i publicznego potępienia.

Lecz powstali z ludu mężowie, mający dość odwagi i siły do ochronienia na śmierć skazanej ojczyzny. Nie szczędzili oni żadnej pracy, żadnych ofiar, by upadły swój język do nowego życia powołać. Bóg pobłogosławił ich usiłowaniom. Dawna literatura była ich całym orężem, z którym naprzód kroczyli.

Wskrzesiwszy uczucie narodowe, uszlachetniali język ojczysty, jako główne zadanie każdej narodowej oświaty, przez wydawanie dzieł klasycznych. Wskrzeszali sławną przeszłość narodową, opiewali co wielkiego i dobrego ich przodkowie byli dokonali, a tym sposobem wzmacniali moralną siłę swego narodu.

A Bóg pobłogosławił ich pracy!

Naród czeski znowu się ocucił.

Zabłysła Czechom nadzieja, że teraz duchowy ich rozwój w biegu zatrzymany nie będzie. Postępują bowiem drogą prawdy, drogą siły moralnej, drogą siły duchowej! Literatura, da Bóg, będzie aniołem stróżem nowo przebudzonego narodu czeskiego! Już teraz panuje w całej ziemi czeskiej potężny rozwój ducha na polu literatury, — lud sam poznaje, że przyszłość jego na duchowem wzmocnieniu się opiera i pilnie czyta, pilnie się kształci. Przodownicy jego uprawiają nauki z żelazną wytrwałością, aby przyszłemu życiu dać pewną podstawę i innym narodom pokazać, że naród czeski godzien jest życia. I nauka którą ja na tej tu katedrze przedstawiam, gorliwie i usilnie jest pielęgnowaną.”

Potem profesor, skreśliwszy stan gramatyki w Czechach, wyliczył zasługi na tem polu ś. p. Pawła Józefa Szafarzyka, Marcina Hattali, dzisiejszego profesora słowiańskiej filologji w Prażskim uniwersytecie, Wacława Zikmunda profesora filologji w Prażskiem gimnazjum,— i zachęcił jeszcze raz młodzież do nauki języka czeskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ogłoszenie w *Monitorze* przemowy Papieża do oficerów załogi francuzkiej w Rzymie, po złożeniu w imieniu tych ostatnich przez jen. Montebello życzeń z powodu Nowego Roku, sprawiło pewne w Paryżu wrażenie.

Coraz silniej wzmacnia się przekonanie, że rozprawy w senacie francuzkim co do kwestji rzymskiej, zamknięte będą w bardzo ciasnych granicach. Nie tylko nie weźmie w nich udziału Książę Napoleon, który wyjeżdża w daleką podróż, ale obok tego senatorowie, ktorzy na przeszłorocznych posiedzeniach przemawiali w tym samym duchu co Książę, a między innymi i p. Pietri, na wyraźne życzenie Cesarza zachowają w tej kwestji milczenie. Z tego powodu żadne rozprawy w tej kwestji nie będą miały miejsca, albo też będą w niej przemawiać tylko stronnicy utrzymania świeckiej władzy.

Zapewniają, że książę Napoleon przesłał list do Wiktora-Emanuela, przedstawiający obecny stan rzeczy i poświadczający, że obecnie Włochy nic od Francji nie mogą się spodziewać, a dla tego wszystkie siły Włoch powinnyby koniecznie zwrócić się ku wewnętrznej organizacji kraju.

Traktat handlowy pomiędzy Francją a Włochami, został już ułożony, a jak zapewniają, wkrótce zostanie podpisany, bo trudności stojące na zawadzie, zostały usunięte; nie wiadomo wszakże jaki skutek wzięło żądanie Włoch, aby papiery włoskie na giełdzie paryzkiej były notowane, czemu sprzeciwiał się p. Fould.

Z powodu żbliżającego się terminu otwarcia posiedzeń angielskiego parlamentu, wewnętrzna polityka kraju i agitacje stronnictw stały się żywszemi, jak to okazało się przy wyborze deputowanego z hrabstwa Kentu. Umysły zajęte są kwestją zmniejszenia wydatków publicznych a skutkiem tego może i podatków. *Morning-Post* powiada, że z powodu przewidywanego zrzeczenia się protektoratu nad wyspami jońskiemi, p. Gladstone zamieścił w budżecie 200 f. st. oszczędności z tego tytułu, a *Manchester Guardian* przypuszcza znaczne obniżenie podatku dochodowego; lecz nim nastąpi zniżenie tego podatku, koniecznie wprzód musi być zniesiona opłata od cukru i herbaty, ustanowiona na czas wojny, a dotąd utrzymana, w takim zaś razie zmniejszenie wydatków publicznych dochodziłoby do 5 milionów f. st. Jeżeli p. Gladstone potrafi w takich warunkach ułożyć budżet, w którym wydatki równoważyły by się z dochodami, to izba gmin nie będzie potrzebowała być rozwiązaną.

Dzienniki angielskie, z powodu ogłoszenia w *London Gazette* znanego memorjału doręczonego przez lorda Elliot rządowi tymczasowemu w Atenach, roztrząsają kwestję odstąpienia wysp jońskich. Niektóre z nich jako to: *Daily News, Daily Telegraph* pochwalają politykę gabinetu; dzienniki zaś torysowskie z *Morning-Heraldem* na czele, stawiają gabinetowi zarzut, że przyjął tak ważne postanowienie bez poprzedniego porozumienia się z gabinetami.

Jeden z korespondentów wiedeńskich utrzymuje, że Austrja nie zmieniła swego zapatrywania się na projektowaną konferencję londyńską i że jeszcze na nią nie zgodziła się, ponieważ nie uważa tronu greckiego za opróżniony, i dopóki dynastja bawarska praw swych nie zrzecze się, dopóty gabinet wiedeński nie przyjmie udziału w konferencji.

Dzienniki wiedeńskie zapełnione są sprawozdaniami z uroczystego otwarcia w różnych prowincjach korony sejmów krajowych. Zapewniają, że gabinet wiedeński, korzystając z pomyślnych dla jego polityki okoliczności, wniesie projekt utworzenia parlamentu niemieckiego, w miejsce zgromadzenia delegatów, i że układy w tym względzie z niektóremi niemieckiemi mocarstwami, są już na ukończeniu.

W Berlinie w sferach zbliżonych do rządu, panuje przekonanie, że gabinet wcale nie daje ucha głosom stronnictwa prawego krańcowego, wzywającym go do przyjęcia polityki, któraby spór z izbą jeszcze powiększyła; owszem, gabinet zamierza wszelkie zgodne z jego stanowiskiem politycznem poczynić ustępstwa dla uniknięcia sporu.

(Ind. bel., W. Z., Schl. Zei.)

Anglija.

Londyn, 7 Stycznia. Lord Palmerston zaniechał na teraz podróż do Edymburga. Mąż ten stanu zamierzał wyjechać tam za kilka dni, lecz obecnie postanowił przyjąć zaproszenie dopiero na Święta Wielkanocne. Lord Palmerston pisał przed kilku dniami do p. Gibsona Craig i do lorda-provosta, że czynności tak rządowe jak i prywatne nie dozwalają mu zwiedzić Szkocję przed otwarciem parlamentu, lecz że z następstwem czasu nie omieszka skorzystać z gościnności, jaką mu w Edymburgu ofiarują. Zdaje się, że pierwszy minister zabawi do końca stycznia w Broadlands, poczem wróci do stolicy, gdzie go czeka nawał pracy. Zapewniają tu, że zamknięcie posiedzeń parlamentu nastąpi najpóźniej w kwietniu.

Ojciec Św. nadesłał kardynałowi Wiseman 5,000 fran. dla dotkniętych niedostatkiem robotników Lankastru, a p. Odo Russell zbiera na ten sam cel składki pomiędzy anglikami zamieszkałymi w Rzymie. Obecnie, gdy tyfus zaczyna panować epidemicznie, wszelkie ofiary na rzecz nieszczęśliwych robotników są bardziej niż kiedykolwiek pożądane. Otrzymano w tych dniach hojne ofiary od anglików zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i we Francji.

Strach paniczny, który ogarnął posiadaczy obligów tureckich, jest o tyle usprawiedliwiony, o ile stan zdrowia sułtana jest rzeczywiście niebezpieczny. Układy banku tureckiego z braćmi Pereire trwają dotąd; zaprzeczają tu pogłosce, jakoby bankierom pomienionym plany ich nie powiodły się.

Pisma angielskie, trzymające stronę skonfederowanych stanów południowych, podnoszą ten fakt, że większa część prezydentów związku północno-amerykańskiego pochodziła ze stanów południowych, oraz że wszyscy spadkobiercy i potomkowie tych prezydentów znajdują się w obozie południowców. Tak wszyscy sukcesorowie majątku Waszyngtona, który rządził związkiem w ciągu ośmiu lat, służą w wojsku skonfederowanem. Potomkowie Jefferson'a, który stał u władzy przez takiż sam przeciąg czasu, są także zapalonymi secesjonistami. Tak samo ma się ze spadkobiercami Madisona, Monroe i Jacksona, z których każdy również ośm lat rządził. Nareszcie dzieci Van Buren'a, Polk'a, Tyler'a i Taylor'a, z których każdy był prezydentem w ciągu czterech lat, stoją po stronie Południa.

Austrja.

Wiedeń, 8 Stycznia. Cesarz usankcjonował w dniu onegdajszym umowę zawartą pomiędzy skarbem austrjackim a bankiem narodowym.

Dziś o kwadrans na 12-tą przed południem, posiedzenia sejmu dolnej Austrji otwarte zostały przez marszałka krajowego księcia Colloredo. W tymże dniu otwarte zostały posiedzenia 14-tu sejmów krajowych z tej strony Litawy, a pozostałe trzy sejmy, mianowicie w Galicji, Bukowinie i Dalmacji, otwarte być mają w poniedziałek, 12-go b. m.

Minister Lasser udał się wczoraj do Salzburga na otwarcie tamecznego sejmu krajowego, a minister skarbu Plener wyjechał w takimże celu do Pragi. Minister stanu Schmerling weźmie najpierw udział w rozprawach sejmu dolno-austrjackiego, a następnie uda się na sejm czeski, którego jest członkiem.

Jak donosi *Allg. Zeit.*, sfery przemysłowe w Wiedniu zajmują się gorliwie kwestją wiedeńskiej wystawy powszechnej w roku 1865. O ile wiadomo, wszystkie prawie izby handlowe monarchji austrjackiej oświadczyły się za urządzeniem podobnej wystawy, a przemysłowcy austrjaccy uważają iż słusznem byłoby, ażeby nareszcie w punkcie środkowym monarchji urządzoną została wielka wystawa, któraby dozwoliła im wynagrodzić sobie za wielkie ofiary poniesione przez nich z powodu posyłania swych produktów i wyrobów na wystawy londyńską, paryzką, moguncką i monachijską. Wystawa powszechna w Wiedniu zapewniłaby korzyści nie samej tylko Austrji, lecz także całej Europie wschodniej, która na wszystkich wystawach dotychczasowych nie mogła być, z powodu zbytniej odległości, należycie reprezentowaną. Lecz w miarę tego (są to słowa *Allg. Zeit.*), jak robione będą przygotowania do wielkiej wystawy w Wiedniu, należy w takiejże mierze mieć, w ciągu czasu pozostałego do chwili otwarcia tej wystawy, staranie o podźwignięcie przemysłu austrjackiego. Wszystkie dotychczasowe wystawy w Austrji przyniosły jedynie chwilowy pożytek, co pochodzi ztąd, że w monarchji pomienionej zbyt dbają o powierzchowny blask.

Wiedeń, 9 Stycznia. Z liczby 17-u sejmów w krajach z tej strony Litawy, miały być wczoraj otwarte posiedzenia 14 z nich. Dotąd otrzymano wiadomości o otwarciu 12 sejmów, mianowicie: sejmu dolno-austrjackiego w Wiedniu, górno-austrjackiego w Linz, styryjskiego w Gracu, Salzburgskiego w Salzburgu, czeskiego w Pradze, morawskiego w Brnie (Brünn), szlązkiego w Opawie (Troppau), tyrolskiego w Inszpruku, karyntyjskiego w Cielowcu (Klagenfurth), kaińskiego w Lublani (Lajbach), gorycyjskiego w Gorycji (Görz) i istryjskiego w Parenzo.

Podług wiadomości z Konstantynopola, przemaga tam na teraz chwilowo wpływ angielski; obawiać się atoli należy, iż zajdą tam wkrótce wypadki, wielkiej dla dalszego istnienia Turcji doniosłości, które wywołają potrzebę załatwienia kwestji wschodniej przez państwa europejskie. Stronnictwo staroturckie wzmaga się znowu, a wpływ jego rozciąga się do Egiptu, gdzie islamizm jest potężniejszy niż kiedykolwiek. Said-Pasza, nie lubiony w Egipcie z powodu głównie podróży odbytej do Paryża i Londynu, nie może nic zdziałać, zwłaszcza że i sam jest chory. Pomimo usiłowań ze strony wielkich mocarstw, a głównie Anglji, kwestja wschodnia dojść może do przesilenia, które na Austrję silnie oddziała.

Francja.

Paryż, 6 Stycznia. Sprawa Madagaskaru, cokolwiek zapomniana, może nabrać wielkiego znaczenia, jeżeli w istocie, jak dziś krąży pogłoska, Radama II chce cofnąć z traktatu zawartego z Francją, warunek uwalniający od opłaty cła wszystkie towary przywożone do portów tej wyspy. Radama II podobno oświadcza, że nie dosyć ocenił znaczenie tego warunku przy układach, a zniesienie ceł pozbawiłoby go głównego i najważniejszego źródła dochodu. Sprawa ta, jak zapewniają, we czwartek ma być wniesioną na radę gabinetową, a jutro będą mieli posłuchanie u Cesarza, p. Dupré dowódca francuzkiej stacji morskiej na Madagaskarze i p. Lambert pełnomocnik króla Radamy.

Dzienniki tutejsze ogłaszają *in extenso* rozkaz rządu rzymskiego nakazujący wydalenie żydów z Veletri.

P. Scialoja powrócił do Paryża i znów przyjął udział w pracach nad ułożeniem traktatu franko-włoskiego. P. de Launay poseł włoski przy dworze pruskim, przybył tu, ale zaraz wyruszył w dalszą drogę do Berlina. Zapewniają, że polecono mu starać się o skłonienie gabinetu berlińskiego do odwołania nominacji jen. Willisena na posła do Turynu, gdzie nominacja ta nie najlepsze sprawiła wrażenie. Hr. Goltz, ambasador pruski, o którego przyjeździe mylnie doniesiono, dopiero dziś tu ma przybyć; zatem dzień przyjęcia tego dyplomaty w Tuileries, nie mógł jeszcze być oznaczonym. Jutro wyjeżdża do Bernu p. Turgot, ambasador francuzki przy Związku Szwajcarskim i zajmie się układami, w celu przyjęcia podstaw traktatu handlowego Francji z Szwajcarją.

Jutro będzie miał miejsce pierwszy bal dworski: zaś 12-o bal wydawany przez Cesarzowę; we czwartek minister spraw zagranicznych daje wielki obiad dyplomatyczny. Zapewniają, iż wkrótce będą ogłoszone nominacje na senatorów p. Vuillefroy i jenerałów Mellinet i Marey-Monge.

Dziś na giełdzie głośniej powtarzano wieść o zniesieniu asesorów ajentów giełdowych.

Powiadają, że Garibaldi w rozmowie z kimsiś w ostatnich czasach odwiedzającym go, miał nieukrywać rozczarowania, jakiego doznał, kiedy posuwając się w Sycylji i prowincjach neapolitańskich, napotykał wszędzie zupełną obojętność ludu.

Paryż, 7 Stycznia. Z depeszy telegraficznej streszczającej notę umieszczoną w *Morning Post*, okazuje się, że ustąpienie wysp jońskich, jeszcze nie jest faktem spełnionym. Wszystkie zatem przypuszczenia w tym względzie, należy wstrzymać póki kwestja ta nie zostanie załatwioną. Wiadomo że rząd brytański, popierający kandydaturę Dom-Ferdynanda na tron grecki, stara się jeszcze zmienić jego postanowienia. Zapewniają że gabinet londyński potrafił uzyskać od króla Belgów list do ojca króla portugalskiego, spodziewając się przy tak szanownem pośrednictwie skłonić go do nie opierania się dłużej zamiarom Anglji. Jednakże dotąd stanowczo nie można przepowiedzieć, na kogo spadnie, dziedzictwo po królu Ottonie.

Mówią ciągle o podróży księcia Napoleona. Na liście kandydatów do krzesła senator-

skiego mają się znajdować także: jen. Fleury i p. Monnier de Sizeranne.

Zapewniają stanowczo, że projekt konwersji pozostałej $4\frac{1}{2}$ % renty na 3% ma być wniesiony przez p. Fouda do Ciała prawodawczego, nawet przed rozpoczęciem rozpraw nad adresem. W Paryżu zajmują się już bardzo wyborem kandydatów na deputowanych przy następującem głosowaniu. W Paryżu czterej deputowani opozycyjni postawieni zostaną na kandydatów w tych samych okręgach w których poprzednio byli wybrani. Okręgi te zostały przez dekret z 29 grudnia zmienione, ale tak, że łatwo je będzie wynaleźć w pięciu nowych, zmieniły bowiem tylko liczbę porządkową z powodu zniesienia jednego okręgu. Jen. Perrot który reprezentował zniesiony okrąg, ma być mianowany Senatorem, jeżeli administracja nie postawi gdzieindziej jego kandydatury. Wszakże wszystkie te kombinacje są tylko pedstawami, do których stanowczo porozumieją się delegowani komitetów opozycyjnych, dopiero w właściwej chwili Minister robot publicznych przedsławiał Cesarzowi potrzebę, aby tenże udał się do Roweu i tam przemówił kilka przychylnych słów do robotników zostających w nędzy. Cesarz jednakże pragnął przód w tym względzie porozumieć się z prefektem Sekwany i powołał go do Paryża.

P. Bastoggeum nie powiodły się jego usiłowania w Paryżu, tak co do zjednoczenia sobie pomocy p. Rotszylda w interesie kolei neapolitańskich, tak i co do uzyskania pozwolenia od rządu na notowanie obligacji tych kolei nim cały kapitał będzie zapisany.

Teraz układa się on z bankierami francuzkiemi i angielskiemi co do ustąpienia im tych obligacij. Interes jest dobry, ale obawiają się czy towarzystwo będzie szło pomyślnie jeżeli nie zapobieży radykalnej wadzie, że p. Bastoggi jest razem i przedsiębiercą i administratorem, co nie zapewnia dostateuznej kontroli.

Włochy.

Turyn, 4 *Stycznia*. Komisja parlamentarna do zbadania kwestji rozbójnictwa dziś wyjeżdża do Neapolu, gdzie zamierza zwiedzić miejscowości trapione przez rozbójników i zbadać dokładnie co było w ciągu dwóch lat dokonane. W Turynie komisja ta odbyła kilka posiedzeń na które wzywała i teraźniejszych ministrów i p. Ratazzego i wszystkie osoby mogące ją objaśnić. W ogóle, jak zapewniają, członkowie tej komisji okazywali nadzwyczajne umiarkowanie, w czem szczególnie odznaczali się należący do stronnictwa krańcowego lewego. Przy zamkniętych drzwiach mieli oni sposobność odwetowania sobie przesady, do jakiej zmuszeni są swem stanowiskiem na posiedzeniach publicznych. Tak przyznano, że ministrowie nie są tak bardzo winni, jak to powtarzano w izbie. Apatja ludności i nawet niektórych gwardij narodowych przyczyniła się do rozszerzenia złego. W izbie, na posiedzeniach publicznych, ministrowie są nieudolni, a gwardje narodowe bohaterskie; w komitecie jednak okazuje się rzecz zupełnie inaczej.

Podobno komisja ma wnieść projekt do prawa ułożony na podstawie udzielonego jej planu przez p. Manciniego a mający określić regularne środki przytłumienia rozbójnictwa. Izba, zebrawszy się w końcu miesiąca bieżącego, zaraz zapewne zajmie się tą kwestją. Tymczasem do Turynu nie nadszedł żaden nowy raport donoszący o nowych czynach rozbójników. Widać, że energiczne środki teraz przedsięwzięte przez prefektów, już przynoszą owoce, a może prawo oddzielne okaże się zbytecznem.

Dziś miał być podpisany dekret mianujący nowych prefektów, a między innemi i prefekta Neapolitańskiego. P. La Marmora pozostaje dowódcą wojsk, sprawującym wyższą władzę polityczną. Prefekci mianowani przez p. Ratazzego nie ze sfer urzędowych, jako to senator Lafarina (w Liwurno) deputowany Paternostro i były deputowany Falcomini, poszli za przykładem p. Monale, prefekta Palermo i podali się do dymisji.

Turyn, 5 *Stycznia*. Kombinacja która miała złączyć w Neapolu p. Ricasolego z jenerałem La Marmora, stanowczo nie powiodła się, głównie z obawy o niepodobieństwo utrzymania zgody pomiędzy temi dwoma znakomitemi mężami stanu, odznaczającemi się stałością charakteru, a przyzwyczajonemi jedynie wydawać rozkazy. Jednakże jen. La Marmora przestał być prefektem Neapolu i pozostaje tam jedynie w charakterze dowódcy 6-go okręgu wojennego, największego ze wszystkich, bo rozciągającego się od Bronto do cieśniny Mesyńskiej. Prefektem w Neapolu został mianowany margrabia d'Afflito de Montefalcone prefekt Genui. P. d'Afflito jest Neapolitańczykiem, co mu wcale nie ułatwi sprawowania obowiązków; pochodzi on ze znakomitej familji i pełnił już obowiązki prefekta Neapolu za namiestnictwa, kiedy obowiązki te były jedynie administracyjne. Kiedy jen. La Marmora został mianowany prefektem w Neapolu, pana d'Afflito przeniesiono do Genui, gdzie okazał wielką stałość i znaczny takt, w mieście, gdzie przemaga żywioł krańcowy lewy i w czasie, kiedy rozwiązywano stowarzyszenia emancypacyjne. Powiadają, że przy obecnej nominacji wachano się pomiędzy p. d'Afflito a p. Rapinim, toskańczykiem, byłym prefektem Florencji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 8 *Stycznia*. Książę Napoleon wyjedzie dnia 25-go Stycznia przez Turcję do Egiptu. Obrady nad adresem rozpoczną się dnia 28-go m. b. Uroczystość pogrzebu kardynała Morlota była bardzo świetną, natłok ludności był nadzwyczajny.

Madryt, 8 *Stycznia*. P. Mon utrzymywał na dzisiejszem posiedzeniu, że p. Collantes wiedział o kandydaturze arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. P. Collantes odpowiedział na ten zarzut. Poprawka p. Mon została odrzuconą, większością 150 głosów przeciw 72.

Neapol, 8 *Stycznia*. Policja przejęła korespondencje stronników dawnej dynastji, zawierające ustawy organizacji komitetów tegoż stronnictwa, jakie miały być utworzone w prowincjach południowych.

Paryż, 8 *Stycznia*. *France* podaje wiadomość z Vera-Cruz z dnia 8 grudnia: Oddział francuzki udał się z Fecamutucan do San Andres. Jen. Bertier posuwa się ku Perote. Jen. Forey wtenczas dopiero uda się w pochód do Meksyku, gdy będzie zaopatrzony na dwa miesiące w zapasy żywności.—Wczoraj miał miejsce bal w Tuilerjach—.*Patrie* donosi, że Papież stanowczo zatwierdził program reform, który ma zostać wkrótce zakomunikowany Cesarzowi. Baron Gros wyjechał nagle do Londynu.

Madryt, 8 *Stycznia*. Sądzą, że p. O'Donnell będzie miał większość izby za sobą. Znaczna liczba deputowanych uchwaliła uniknąć przesilenia, jakieby nastąpiło w skutuku usunięcia p. O'Donnela. Królowa usiłuje pojednać niezgodne stronnictwa.

Ateny, 3 *Stycznia* (przez Trjest). W przeszłą środę miało miejsce drugie posiedzenie zgromadzenia narodowego. Przy sprawdzaniu mandatów wyborczych, wykazały się liczne wybory nieważne.

Paryż, 8 *Stycznia*. *Monitor* donosi, że Cesarz osobiście zagai posiedzenia izb dnia 12 m. b.

Sztutgard, 9 *Stycznia*. Dziennik *Würtembergischer Staatsanzeiger* roztrząsa traktat handlowy z Francją. Rząd ma przekonanie, że warunki traktatu są niekorzystne pod względem materjalnym i politycznym, lecz zgadza się z rządem bawarskim, względem odrzucenia tegoż na podstawie tych samych motywów i życzeń, aby natąpiło porozumienie z rządem pruskim, które to życzenie wyrażone zostało w wspomnionej nocie.

Trjest, 8 *Stycznia*. Według wiadomości z Konstantynopolu z 3 m. b., obawiają się w Maraczu w Syrji (na północno-wschód od Aleppu) nowych zaburzeń, z powodu, iż Turcy chcą ukarać śmiercią czterech naczelników tamtejszych wojowniczych Armeńczyków. Z Aten donoszą pod 3 m. b., że poseł angielski Sarlett i lord Elliot ciągle przyjmują deputacje, które żądają księcia Alfreda na Króla, lub rzeczypospolitej, i w ten sposób chcą zmusić mocarstwa do ustępstwa. Damy greckie przysposabiają podobno także adres do królowej Wiktorji. Wiadomości z prowincij są dosyć pomyślne, tylko w Maina panuje wzburzenie umysłów, a w Patras spalono pewną fabrykę i zamordowano jej dyrektora; pod Lancią także dopuszczono się rozboju i morderstwa. Rząd wyprawił okręt wojenny przeciw korsarzowi, który się pojawił na archipelagu i zrabował już kilka statków kupieckich. Korpus oficerów oświadczył, że chce bronić zgromadzenie narodowe od wszelkiej napści. P. Artemis Mikos został mianowany jeneralnym inspektorem wojska, a p. Zimbrakakis komondantem placu w Atenach. Wiadomość, jakoby p. Bulgaris rozpoczął układy ze Szwecją, celem ofiarowania księciu Oskarowi korony greckiej, jest bezzasadną.

Berlin. 9 *Stycznia*. Ostatni *Staats-Anzeiger* donosi: Król przepędził noc spokojnie; stan zdrowia J. K. M. jest pomyślny. Król miał naradę z ministrem wojny. Ostatnia *Kreuzzeitung* podaje wiadomość, że w kwestji zebrania delegowanych, na sejmie ma nastąpić zwrot. Niektóre rządy, które głosują za projektem odrzuconym przez Prusy, zamierzają radzić aby się porozumiano. Korespondent paryzki dziennika *Kreuzzeitung* donosi, co do traktatu handlowego, że rząd pruski podał w Paryżu wnioski zmian w duchu żądań bawarskich i wirtembergskich, których Francja nie odrzuciła; układy są jeszcze w zawieszeniu. *Bank-und-Handelszeitung* zamieszcza wiadomość, że w sferach giełdowych utrzymują, iż układy z p. v. der Heydt, co do objęcia przez niego na nowo wydziału skarbu, nie zostały stanowczo zerwane; przeciwnie w ostatnich dniach starano się znów znim się porozumieć

Berlin, 9 *Stycznia*. Ostatnia *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* uwiadamia, że plan nowej szkoły wojennej w Głogowie, dotąd jest tylko w projekcie. Rozpoczęto przysposobienia jedynie w tym celu, aby było można przedłożyć plan królowi. Tenże dziennik donosi, że w wydziałach ministerstwa odbywają się narady dotyczące budowy nowego gmachu dla parlamentu.

Berlin, 9 *Stycznia*. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* została upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość podana przez różne dzienniki, jakoby rząd zamierzał w przysposabianym dodatku do prawa o służbie wojskowej z d. 3 Grudnia 1814 r. wprowadzić system zastępstwa, jest zupełnie zmyśloną.

Paryż, 9 *Stycznia*. Kandydatami na arcybiskupstwo paryzkie, są: Darboy biskup z Nancy i Chalandon arcybiskup z Aix.—Dziennik *France* pisze: Listy z Berlina potwierdzają, że Prusy nie przesłały do Wiednia żadnej noty. Między państwami pośredniemi toczą się dalsze układy celem ułatwienia porozumienia między Prusami i Austrją.—Ślub księcia Walji został wyznaczony na d. 20 marca. — Listy z Turynu donoszą: Rząd poruczył p. Nunziante, który odgrywał tak smutną rolę w Neapolu, dowództwo w armji czynnej. Fakt ten sprawi w królestwie neapolitańskiém i w armji włoskiej bardzo złe wrażenie.

Turyn, 9 *Stycznia*. *Gazetta ufficiale* pisze: „Z przyjemnością donosimy, że Turyn równie jak i inne miasta główne, bardzo chętnie przyjęły propozycję składki na korzyść poszkodowanych z powodu rozbójnictwa. Municypalności dają chwalebny przykład." Tenże dziennik umieszcza w streszczeniu wiadomości kilku francuzkich dzienników, co do reform rządu rzymskiego, i utrzymuje, że opinja publiczna żąda postępu radykalnego. Dalej tenże dziennik twierdzi, że wykonanie wszystkich reform będzie bezskutecznem; wreszcie kończy zdaniem: „Włochy ufne w sprawiedliwość boską i w roztropność mieszkańców Rzymu, osięgną pomyślny rezultat".

Paryż, 10 *Stycznia*. Według dzisiejszego *Monitora*, dziennik *Courrier du dimanche* otrzymał trzecie ostrzeżenie, za umieszczenie artykułu p. Prevost Paradola, potępiającego sposób zastosowania prawa ogólnego głosowania.

Madryt, 9 *Stycznia*. W izbie deputowanych toczą się dalsze rozprawy nad sprawą meksykańską. Co do dymisij, nic jeszcze nie udecydowano stanowczego. Usunięcie się posła hiszpańskiego w Brukseli, dotąd się nie potwierdziło.

Paryż, 10 *Stycznia*. Poseł pruski hr. von der Goltz przybył do Paryża, i będzie w poniedziałek przyjmowany przez ministra spraw zagranicznych, p. Drouyn de l'Huys.—*France* donosi, że stan zdrowia króla Belgów wzbudza obawy i że książę Flandrji został wezwany z powrotem.—Tenże dziennik podaje wiadomość, że sułtan postanowił nie zrobić żadnego ustępstwa w sprawie zajętej broni, przeznaczonej dla Serbji. — *Patrie* utrzymuje, że *Morning-Post* podał niezgodnie z prawdą przyczyny zmian ministerjalnych, jakie nastąpiły w Konstantynopolu. Wiadomą jest rzeczą, że Fuad-Pasza i wielki admirał byli przychylnie usposobieni dla Anglji; zmiana gabinetu nastąpiła w skutku projektu odstąpienia wysp jońskich i sprostowania granicy od strony Tessalji. Mniemają, że lord Elliot nie uda się do Konstantynopola.

Berlin, 10 *Stycznia*. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* podaje wiadomość, że oświadczenia posła austrjackiego przy dworze Petersburgskim, hr. Thuna, spowodały przesłanie not poufnych do Wiednia, w tej samej dążności pojednania, jaką miały noty poprzednio udzielone hrabiemu Karolyji i przez barona Wertherna. Porozumienie w Frankfurcie ze strony przeciwników Prus łatwem jest do uskutecznienia. Rząd Pruski jest gotowym do załatwienia niesnask, jakie miały miejsce. Austrja nicby nie straciła na *fortiter in re* gdyby więcej uwzględniła *suaviter in modo*. Tenże dziennik donosi, że p. v. Bismarck zagai posiedzenia sejmu w środę. Na sejmie będą przedstawione budżety na rok 1863 i 1864, jako też obrachunki za rok 1862; prócz tego projekt dotyczący djet, kosztów podróży i zastępstwa deputowanych w urzędach, oraz zaprowadzenia zmiany w kasach wsparcia dla górnictwa.

Berlin, 10 *Stycznia*. *Staatsanzeiger* donosi, że zdrowie króla znacznie się polepsza. *Dresdener Journal* umieszcza reskrypt ministerjalny, znoszący zakaz wprowadzania dziennika *Berliner Volkszeitung* do królestwa saskiego.

Berlin, 10 *Stycznia*. Według dziennika *Berliner Allgemeine Zeitung* na przyszłem posiedzeniu, krańcowy odcień lewej strony, złożony z 30 do 50 członków, odłączy się pod przewództwem p. Waldecka od stronnictwa postępowców.

Kassel, 10 *Stycznia*. Dzisiejsza *Kasseler Zeitung* donosi o uwolnieniu radcy stanu v. Dehn-Rotfelser od obowiązków prezydującego w ministerstwie skarbu i w ministerstwie spraw zagranicznych.

Hongkong, 1 *Grudnia*. W Pekinie panuje spokojność. Pod Paskong, 12 mil od Tsingpo, miała miejsce bitwa między pułkownikiem Burgerwim, następcą p. Ward, a Taipingami, w której ostatni zostali pobici. Dowódca tatarski Toh udał się w pochód w celu oblężenia Nankinu. Daimiosy ciągle wyprowadzają się z Jeddo. Japończycy zakupili trzy parostatki, z nich jeden nabył Taikun, zamierzając odbyć podróż z miejsca obecnego swego pobytu do Miakko morzem. Dekrety rządowe nie bywają już wydawane w imieniu Taikuna, lecz Cesarza.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień onegdajszy był niepogodny, niebo całkiem zachmurzone. Średnia temperatura dnia jest $1\frac{3}{10}$ stopni R. ciepła, największe ciepło po południu wynosiło $2\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy $\frac{2}{5}$ stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 756,51 millimetrów. Wiatr panował południowo-wschodni, w pierwszej połowie dnia słaby, w drugiej mierny. Elektryczność 18 stopni.

— Pierwsza połowa dnia wczorajszego była pochmurna, o samej god. 12 niebo wypogodziło się i przez drugą połowę dnia i wieczorem niebo było pogodne, później pochmurne. Średnią temperatura dnia jest $\frac{4}{5}$ stop. R. ciepła, największe ciepło po południu $2\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy 0 stopni R. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 755,44 milimetrów. Wiatr panował południowo-wschodni prawie mocny.

— W mieście Zakroczymiu, powiecie Płockim, dnia 18 Listopada r. b., Karol Litke gorzelany, jadąc zbyt prędko i nieostrożnie, tak szkodliwie rozjechał siedmdziesięcioletnią Magdalenę Zbonikowską, zamieszkującą przy zięciu swoim, że ta pomimo udzielonego jej natychmiast przez miejscowego felczera ratunku, następnego dnia życie zakończyła.

— W skład Teatrów Warszawskich, bezwątpienia zajmujących pierwsze miejsce pośród teatrów polskich, wchodzi w ogóle wraz ze służbą 426 osób. Zarząd nad teatrem ma Dyrekcja składająca się obecnie z trzech osób p. o. Prezesa, Dyrektora Teatrów i p. o. Sekretarza. W oddziale dramatycznym i opery przemaga liczba mężczyzn, zaś w oddziale baletu więcej liczy się kobiet. I tak artystów dramatycznych jest 18, artystek dramatycznych 12; w operze oprócz 2 dyrektorów i 1 korepetytora chorów, liczy się 11 artystów, a 6 artystek i 36 chórzystów a 24 chórzystek. Tymczasem w balecie który ma także dyrektora, nauczyciela i nauczycielkę w szkole baletu, na 9 artystów jest 15 artystek, a corps de ballet męzkie liczy 32 osób, corps de ballet zaś żeńskie 39. Orkiestrę warszawskich teatrów stanowi 70 osób, oprócz 2 dyrygujących muzyką. Nakoniec z 143 osób stanowiących służbę teatrów, 26 osób liczy się do służby wyższej, reszta do niższej.

W ciągu 1862 roku razem w obu teatrach warszawskich dano 287 widowisk, a mianowicie: w wielkim teatrze 197, w teatrze zaś rozmaitości 90. Różnica ta pochodzi z tego powodu, że salę tego ostatniego teatru z początku roku restaurowano, i widowiska w niej rozpoczęły się dopiero z d. 12 marca.

W ciągu tegoż roku przedstawiono na teatrach warszawskich 10 nowych utworów dramatycznych, a mianowicie: 1 trajedję (Marja Stuart), 1 dramat (Błąd), 4 komedje (Majątek albo imię, J. Korzeniowskiego, Miód Kasztelański, J. I. Kraszewskiego, Przez Zazdrość, Ubóstwo), 1 utwór sceniczny (We dworku), 1 przysłowie dramatyczne (Przed obiadem i po obiedzie, Chęcińskiego), 1 monodram (Pan Kacper z Łęczycy) i 1 krotochwilę (Nowa Lafarge). Wznowionych sztuk dano 8, a mianowicie 1 dramat (Piąty akt, J. Korzeniowskiego), 6 komedij (Barbara Zapolska, Przyjaciele, Starsza siostra, Nikt mnie nie zna, Dziwny Guwerner, Zofja Przybylanka) i 1 komedję ze śpiewami (Wyprawa młodego Richelieu). W ciągu tym wystawiono 6 nowych oper (Orfeusz w piekle, Templarjusz i żydówka, Bruschino, Śpiewka pana Fortunata, Doktór z musu i Pani Ambasadorowa), wznowiono zaś 3 (Zamek na Czorsztynie, Napój miłosny i Żydówka). Obok tego dano dwa nowe Divertissement tancerskie i wznowiono 4 balety (Mimili, Genjusz różowy, Stach i Zośka, Hrabina i Wieśniaczka).

— Podług sprawozdania komitetu statystycznego w r. 1861, ludność gub. Moskiewskiej wynosiła 1,684,325 dusz. — W tej liczbie szlachty dziedzicznej 12,318; szlachty osobistej 14,713; duchowieństwa świeckiego 18,372, zakonnego 2,371, duchownych jednowierców 79, duchownych wyznań obcych 73 (w tej liczbie: katolickiego 14, protestanckiego 27, ormijańskiego 17, mahometańskiego 14 i żydowskiego 1); obywateli poczesnych 2,958, kupców 33,613, mieszczan i cechowych 137,955, cudzoziemców 4,842, żołnierzy w służbie czynnej 22,888, znajdujących się na urlopie nieograniczonym 4,299; dymisjonowanych 10,607, żon i wdów żołnierskich 23,967, dzieci żołnierskich 8,554, włościan skarbowych rozmaitego rodzaju 442,408; zarządu dóbr koronnych i Cesarskich 86,122, czasowo obowiązanych 679,081; ludzi dworskich 70,490 i wreszcie osób nie należących do klas wyżej wyliczonych 16,722.—Wszystkich nowonarodzonych w gubernji było 84,846; w tej liczbie dzieci prawych 73,997, nieprawych 10,848.—Zmarłych liczono 74,233. Śmierć dotykała najwięcej dzieci niespełna rok mające, oraz starców od 60 do 65 lat; pierwszych zmarło 35,920, a ostatnich 2,080.—Stu lat dożyło ośm osób: 7 ze stanu wiejskiego i 1 mieszczanin. Z tych jeden zmarł mając lat 103, jeden 104, pięciu mając po 105 a jeden włościanin Djonizy Jegorów dożył 125 lat.

— W skutku Najwyższego rozporządzenia, wydanego w r. 1860, otwarty był w Rosji i w krajach zagranicznych konkurs na nakreślenie planów do budowy gmachów anatomicznych, przy St. Petersburgskiej akademji Medyko-Chirurgicznej. W ciągu terminu rocznego, zakreślonego warunkami konkursu, nadesłano akademji ośm projektów, które rozpatrywane były przez oddzielną komisję, złożoną z członków akademji medyko-chirurgicznej, akademji sztuk pięknych i budowniczego przy pierwszej z tych akademij. — Z przedstawionych ośmiu projektów, siedm w zupełności nie odpowiada warunkom żądanym, a jeden tylko z dewizą *Science est puissance* wypełnia je w części. — Z tego powodu komisja nie przysądziła nikomu pierwszej nagrody, postanowiwszy jednak wynagrodzić wyżej wspomniony projekt drugą nagrodą w kwocie rs. 1,000. Po otworzeniu koperty z dewizą *Science est puissance* przekonano się, że autorem owego projektu jest Ludwik Zettl, radca budowniczy i architekt przy Cesarskiem ministerstwie Austrjackiem, przemieszkujący w Wiedniu.

— Komitet towarzystwa czeskiego *Svatobor*, założonego w r. z. w Pradze i mającego na celu opiekowanie się autorami czeskimi i ich utworami, odbył 2-go b. m., w lokalu besedy mieszczańskiej, posiedzenie pod prezydencją swego starosty Dra Fr. Palackiego i w obecności zastępcy starosty, Dra Fr. Riegra. Na posiedzeniu tem postanowiono, ażeby nieodebrana dotąd przez wygrywających, pomimo dwukrotnego ogłoszenia, znaczna liczba (800) przedmiotów z loterji na korzyść panny Zdeńki Hawliczkowej, rozegraną lub rozprzedaną została bądź na besedzie, bądź na koncercie. Wiadomo bowiem, że nieodebrane fanty z loterji powyższej, przeznaczone zostały na rzecz *Svatobora*. Następnie roztrząsano kwestję godła towarzystwa. Uchwalono przyjąć w zasadzie godło przez budowniczego Szalandę zaprojektowane. Godło to przedstawia gładki kręg, jako symbol prawdy, a kręgu tego trzymają sia cztery ręce, na znak siły i braterstwa. Do koła kręgu idzie wieniec arabeskowy z liśćmi lipowemi. Archiwarjusz p. Erben podał wniosek, ażeby w miejsce czterech rąk, były tylko trzy, a historjograf Palacki żąda, ażeby ręce były gołe. Ma być przeto nakreślony nowy projekt, który wykonany zostanie z gliny lub gipsu, dla tem łatwiejszego ocenienia doniosłości tych zmian. Przystąpiono potem do kwestji Panteonu i uchwalono, że nateraz budowa takowego nie zostanie przedsięwziętą, gdyż szczupłe fundusze, jakie towarzystwo posiada, powinny być użyte na inne cele. Za plan panteonu, nakreślony przez p. Szalandę, towarzystwo oświadcza temu ostatniemu swe podziękowanie, z nadmienieniem, że z czasem zrobiony będzie zeń użytek. Również postanowiono wznieść tymczasowo na grobach zmarłych autorów czeskich nagrobki, pozostawiając na przyszłość rozwiązanie kwestji wzniesienia im pomników. Prace około stawiania nagrobków rozpoczną się z początkiem wiosny, a do nakreślenia planu ich, uproszeni zostaną budowniczowie Ullmann, Neklas, Szalanda i Hlawka z Wiednia. Wydatki na nagrobki mają być zastosowane do zasług przez zmarłych autorów położonych, lecz nie powinnym w żadnym razie wynosić więcej jak po 500 złr. na jeden nagrobek. Przedewszystkiem wzniesione zostaną nagrobki Hance, Czelakowskiemu, Szafarzykowi, Hawliczce i Szumawskiemu. Wniosek p. Naprstka, ażeby postawiony został nagrobek Preslowi, nie może być uwzględniony, grobu bowiem tego męża ślad zaginął; towarzystwo atoli wystawi mu z czasem pomnik bądź w sali muzeum, bądź w innem odpowiedniem miejscu.

— *Monitor* podaje następujące wiadomości statystyczne o wyspach Jońskich, wyjęte z świeżo ogłoszonej przez angielskie Biuro handlowe (*Board of Trade*) statystyki osad brytańskich. Ludność wysp Jońskich w 1860 r. wynosiła 232,426 głów, rozległość zaś 1,041 mil kwadr. ang. (około 49 mil kwadr. jeogr.); w okrągłych cyfrach stanowią one $\frac{1}{600}$ część posiadłości angielskich pod względem ludności, a $\frac{1}{3{,}000}$ pod względem rozległości. W 1860 r. płody wysp Jońskich stanowiło 69,253 beczek oliwy, wartości od 50 do 55 szylingów (od 105 do 115 złp. 15 gr.); 30,250,897 funtów drobnych rodzenków (korynckich), wartości po 5 f. st. (210 złp.) i więcej za 1,000 funtów, i 143,539 beczułek wina, którego wartość za beczułkę wynosiła od 11 do 21 szylingów (od 23 do 44 złp.). W ciągu roku zebrano tylko 67,580 miar (18,190 korcy pol.) pszenicy; ponieważ grunt zdolniejszy jest pod uprawę wina niż zboża, to ostatnie stanowi jeden z ważniejszych artykułów przywozu. Na wyspach Jońskich znajdowało się 13,171 koni, 10,374 sztuk bydła rogatego, 131,684 owiec i 111,907 kóz; inwentarz żywy znacznie się powiększył w stosunku do lat poprzednich. Dochód w 1860 r. wynosił 140,855 f. st.; rozchód zaś 151,187 f. st. W ciągu ostatnich dwunastu lat dochód skarbu jońskiego tylko dwa razy przewyższał rozchód. Cło od oliwy stanowi główne źródło dochodów skarbowych, a ponieważ handel oliwą daje powód do takich samych spekulacij jsk chmiel w Anglji, dochód z tego źródła bywa bardzo rozmaity; tak w 1858 r. wynosił 80,000 f. st., w 1859 r. tylko 19,000 fun. st., a w 1860 r. 27,000 f. st. Przeszło trzecią część rocznego dochodu przynosi pobierane cło wywozowe (w ilości $19\frac{1}{2}$ % od wartości) od oliwy i rodzenków; znaczny także dochód przynosi cło wchodowe; tylko 24,000 f. st. przyniósł dochód ze stępla i innych opłat wewnętrznych małoznacznych; bo żaden z artykułów przeznaczonych do spożycia (z wyjątkiem soli i prochu), nie jest obciążony opłatą, chyba że jest wprowadzany lub wyprowadzany. W 1859 roku, będącym rokiem złego zbioru, towary przywiezione dochodziły wartości 1,306,303 f. st., zaś wywieziono tylko 649,057 f. st. Z Turcji wprowadzono towarów za 432,980 f. st., z Grecji za 106,311 f. st., z Austrji za 132,366 f. st., z Anglji za 355,050; a główny przedmiot przywozu stanowiła bawełna. Statki które przypłynęły do wysp Jońskich z towarami, obejmowały 517,320 beczek, które zaś wypłynęły 525,892 beczek; co stanowi znaczne powiększenie stosunkowo do kilku lat poprzednich. W 1858 r. zbiór był pomyślny, a liczba małżeństw zawartych w roku następnym doszła do 4,002; w 1859 zbiór był przeciwnie niepomyślny, a liczba małżeństw w 1860 r. zmniejszyła się do 1,358. Ludność liczy 116 głów płci mezkiej na 100 głów płci żeńskiej. Godnem jest uwagi, że od kilku lat więcej liczą urodzeń, małżeństw i wypadków śmierci na w. Korfu, niż na w. Cefalonji, chociaż ta ostatnia więcej ma ludności.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma być oddany do druku utwór p. Edwarda Chłopickiego, znanego z prac umieszczanych w *Tygodniku Ilustrowanym*, pod napisem: *Oderwane kartki*, obejmujący, Notatki z różnoczasowych podróży po kraju,—powieść pod tytułem: Łatwiej o skrę w popiele niż w plewach o ziarno, — i zbiór niektórych nowszych poezij. Po większej części artykuły te drukowane były w *Kurjerze Wileńskim*.

— Druga część II-go tomu wielkiej publikacji H. Weisa, wydawanej w Sztutgardzie, pod tytułem: *Kostümkunde*, zawiera rzecz o strojach słowian i narodów tegoż szczepu. Dział ten jak na cudzoziemca wypracowany wybornie, z użyciem polskich źródeł.

— Pewien drukarz zostający przy ekspedycji fabryki papierów państwa w Petersburgu, wydrukował pismem mikroskopijnem, zbiór bajek Kryłowa. Zbiór ten tworzy maleńką książeczkę oprawną w safjan, z złoconemi brzegami, na klamerkę zamykaną, a mogącą się pomieścić z łatwością w łupinie od orzecha.

— Dnia 3-go Grudnia r. z. odbyło się w Rydze doroczne posiedzenie Towarzystwa literackiego łotyszskiego, które postanowiło zwiększyć od początku 1863 r. objętość i ulepszyć program zbioru perjodycznego *Latweeschu avises*, wydawanego pod jego kierunkiem w Mitawie, a zarazem wcielić do tego zbioru pismo specjalnie przeznaczone do roztrząsania kwestij dziennych, pod tytułem *Zella beedris*. Dwie te publikacje wychodzić będą jednocześnie dwa razy na miesiąc.

— W Krakowie w drukarni Uniwersytetu Jagielońskiego wyszło dzieło, pod tytułem: *Umiejętność Lekarska w obec szkół, a w szczególności, w obec urojonej szkoły dawnej i nowej; badania historyczno-krytyczno-lekarskie*, skreślone przez Dra Józefa Oettingera. Książka ta poświęcona rozbiorowi różnych metod lekarskich i różnych szkół dawnych i nowych, będąc owocem gruntownej i mozolnej nauki, mimo tego może być czytaną z zajęciem nawet przez osoby obce sztuce medycznej, tak dalece wykład jest jasnym i ścisłym, a do tego w stylu pełnym życia i gruntownej znajomości języka polskiego.

— Towarzystwo naukowe Zgorzeleckie wydało pierwszą połowę swego *Magasin* za r. 1863. Zdajemy tu początek premiowanego dzieła p. Karola Haupta, kandydata do stanu duchownego, pod tytułem: *Sagenbuch der Lausitz* („Księga tradycji łużyckich"). Autor czerpał z 8-u źródeł rękopiśmiennych i z 56-u drukowanych, które wyszczególnia, oraz z wielu innych źródeł, których nie wymienia. Praca ta wyprowadza na jaw bogactwo podań poetycznych ludu serbołużyckiego.

— Nakładem Rohliczka i Siewersa w Pradze, wyszedł tomik 21-y „Zbioru dzieł Krzysztofa Szmida" (*Veszkere spisy Krisztofa Szmida*), obejmujący dwie powiastki: *Povoden* i *Nieme ditie*.

— Księgarnia nakładowa Rob. Schaefera w Frankfurcie nad Menem, zapowiada rozległe przedsięwzięcie bibliograficzne, godne obudzić interes tak handlu księgarskiego, jak i świata uczonego. Pod redakcją K. M. Kertbeny'ego, członka genewskiego instytutu narodowego, ma być w Frankfurcie wydawany „Wykaz bibliografji węgierskiej" od r. 1473 do 1863 r. (*Handbuch ungarischer Bibliographie*), z dołączeniem niemieckiego przekładu tytułów dzieł, tudzież treści tych ostatnich w języku niemieckim. Całe dzieło wyjdzie w trzech oddziałach, po 3 tomy każdy, czyli w dziewięciu tomach. Oddział pier-

wszy (tomy 1—3) obejmować będzie wykaz wszystkich pomiędzy r. 1533 a 1863 w języku węgierskim drukiem ogłoszonych dzieł, tudzież przekładów z nich na rozmaite języki, i nareszcie książek przeznaczonych do nauki języka węgierskiego. Oddział drugi (tomy 4—6) ma objąć wykaz wszystkich po za obrębem Węgier, pomiędzy r. 1473 a 1863 wydanych dzieł autorów narodowości węgierskiej lub też obcych, lecz traktujących o Węgrzech, w językach słowiańskich, romańskich, germańskich i innych. Oddział trzeci (tomy 7—9) obejmie wykaz wszystkich w Węgrzech pomiędzy r. 1760 a 1863 wydanych, bądź w języku węgierskim, bądź w językach obcych, czasopism codziennych, tygodniowych, miesięcznych i innych, treści politycznej, naukowej, lub belletrystycznej, oraz katalog mazykaliów, kart, portretów i w ogóle utworów sztuki. Druk tomu pierwszego rozpocznie się w b. jeszcze roku, a następne tomy wychodzić maią w przerwach półrocznych.

— P. Alfred Kremer, który przed dziesięciu laty wydał ważne dzieło o Syrji środkowej i Damaszku, ogłosił obecnie drukiem nowy owoc swych badań, na Wschodzie dokonanych, pod tytułem: *Aegypten. Forschungen über Land und Volk währand eines zähnjährigen Aufenthaltes. 2 Bände. Leipzig, F. A. Brockhaus* 1863. Pierwszy tom tego pod wielu względami szacownego dzieła, traktuje jeografję fizyczną, etnografję i rolnictwo; tom zaś drugi —stan kraju, handel, roboty publiczne i wychowanie. Dzieło to odznacza się gruntownością.

— *Katalog powszechny rozpraw naukowych.* Wiadomo, że od lat czterech pod kierunkiem Towarzystwa królewskiego w Londynie opracowywa się katalog zawierajacy tytuły wszystkich rozpraw i sprawozdań, ogłaszaszanych w pamiętnikach i sprawozdaniach rozmaitych towarzystw naukowych oraz w pismach perjodycznych wszystkich części świata cywilizowanego. Można mić pojęcie o ogromie tej pracy biorąc na uwagę, że obejmuje ona okres czasu od 1800 r. do 1862. Każdy tytuł kopjowany jest w czterech egzemplarzach, a uklasyfikowanie ich postąpiło o tyle, że siedmdziesiąt tomów spisów, tworzących ów katalog, już oprawionych znajduje się w bibljotece towarzystwa królewskiego. Zdaje się, że praca ta skończoną zostanie w roku bieżącym, co stanowiłoby istotną zasługę i chwałę towarzystwa, a byłoby nadzwyczaj korzystnem dla wszystkich osób zajmujących się badaniami naukowemi. Rzeczywiście bowiem jakąż stratę pracy i czasu zrządza niewiadomość tego co już uskuteczniono w rozmaitych gałęziach umiejętności. Ci tylko, którzy z obowiązku lub przypadkowo zmuszeni są do przeglądania nagromadzonych mas pism perjodycznych, mogą mieć wyobrażenie o trudności poszukiwań. Spodziewać się należy, że towarzystwo królewskie Londyńskie nie poprzestanie na ułożeniu owego wielkiego katalogu, ale takowy wydrukuje i wyda po cenach przystępnych. Będzie to dzieło prawdziwie międzynarodowe.

— P. Garcin de Tassy rozpoczął po pewnej przerwie kurs języka indostańskiego w Szkole języków wschodnich żyjących, przy Bibliotece cesarskiej w Paryżu. Pomiędzy różnemi ciekawemi wiadomościami w lekcji jego wstępnej, zwróciła uwagę wzmianka o kilku nowych dziennikach w języku indostańskim, odznaczających się dziwacznemi tytułami i epigrafami: jeden, naprzykład *Dur-Bin* (luneta) w nagłówku na karcie tytułowej wyobraża dwie lunety na krzyż z epigrafem: „Sprawy świata będą jasne dla każdego, młodego lub starego, który będzie używał tej lunety". — Inny *Akhbar'alam* (wiadomości ze świata) obok tytułu powiada: Przez ten dziennik czynności monarchy stają się wiadomemi. Różne są sprawy na świecie. Lecz tak jak wodę z rzeki biorą do dzbanka, tak w tej gazecie znajduje się treść rzeczy". Niewiele dzienników europejskich przyjęłoby ten epigraf i pozwoliły porównywać się do dzbanka.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Grudzień 1862 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 6).

Rocznik leśniczy. Dzieło zbiorowe. Tom trzeci. Część II. Warszawa 1863 (1862) r. 8-ka, str. 156.

Z ważniejszych artykułów znajdujących się tu, wymienimy biografję zmarłego Hipolita Cieleskiego, byłego głównego redaktora pisma perjodycznego Sylwan; O drzewach i krzewach używanych w religijnych ludowych obrzędach przez p. Bańkowskiego; ciekawy wyciąg ze sprawozdania z czynności zakładu leśno-praktycznego w Feliksowie; wyciąg ten jednak szczególnie jest zredagowany: na samym wstępie w dziale pod tytułem: „Powody utworzenia tego zakładu" autor ograniczył się uwiadomieniem, że „powody utworzenia tego zakładu są dostatecznie wymienione w Instrukcji przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu wydanej;" kto więc nie ma instrukcji tej pod ręką, napróżno w paragrafie zatytułowanym „powody" i t. d. będzie szukał tych powodów. W przeglądzie literatury leśniczej z r. 1862 rozpatrzono kilka dzieł specjalnych wydanych lub wychodzących za granicą. W końcu znajduje się rocznik zarządu leśnego Królestwa Polskiego, obejmujący spis urzędników tegoż zarządu. Wydawnictwo takie jak Rocznik leśniczy, jest bezwątpienia i pożyteczne i potrzebne; tem bardziej zasługujące na poparcie powszechności, iż redakcja, jak widzimy z dołączonego uwiadomienia „dochód z wydania (zapewne ze sprzedaży) tomu niniejszego przeznacza dla zakładów praktycznego przysposobienia aplikantów na strzelców w leśnictwach Przasnysz i Bodzentyn." Uznając chętnie cel i dążność Rocznika, życzemy zarazem by redakcja jego dla własnego interesu, raz już zaniechała umieszczania w nim tych uweselająco-urozkoszniająco-ucieszająco-uradowujących (str. 36) łamigłówek, tworzyw, nadtworów, nadżyjątek i t. d. lub też wierszydeł w rodzaju „Nietrafnych łowów."

Obraz statystyczny głównego domu schronienia ubogich sierot i starców starozakonnych w Warszawie. Ułożony przez H. N. Warszawa 1863 (1862) r. 8-ka, str. 36.

W numerze 286 Dziennika Powszechnego z roku przeszłego, podanym już został w streszczeniu powyższy obraz statystyczny. Ze wszech miar godnem jest uwagi, jak w krótkim stosunkowo przeciągu czasu, wzmogła się instytucja dobroczynna, istniejąca o własnych siłach i podtrzymywana jedynie przez osoby prywatne. Pożyteczność wynikająca z publicznych ogłoszeń podobnych sprawozdań lub obrazów, aż nadto jest widoczną, by potrzebowała jeszcze być zalecaną.

Rady dla matek zachowania się podczas ciąży, porodu i pologu, oraz obchodzenia się z dziećmi. Podane w krótkości dla ludu wiejskiego przez Dra Wład. Ściborowskiego z Wilanowa. Warszawa. 1863 (1862) r. 8-ka, str. 55.

Sam tytuł tego dziełka dostatecznie wskazuje i treść i cel jego. Dr Ściborowski, wydaniem rad powyższych, wielką wyświadczył całej naszej wiejskiej powszechności, a pośrednio nawet i krajowi przysługę. Dość jest przejrzeć statystyczne wykazy śmiertelności dzieci i uwagi czynione nad niemi przez ludzi kompetentnych, by przekonać się o tem najzupełniej. Idzie teraz o to, by praca tak pożyteczna, była jak najszerzej rozpowszechnioną. Dziełko takie jak niniejsze Rady dla matek, powinno znajdować się w każdej bibljoteczce ludowej, u każdego nauczyciela wiejskiego; dbający o dobro pospolite, proboszczowie i obywatele winni wszelkiemi sposobami przyczyniać się, by książeczka ta przeszła w ręce ludu i na jego pożytek.

Dzieła Ludwika Osińskiego Tom IV. Warszawa. 1861 r. 8-ka, str. 434.

Czwarty ten i ostatni tom nowego wydania dzieł byłego profesora uniwersytetu warszawskiego zawiera dalszy ciąg i dokończenie kursu literatury porównawczej, w którym znajduje się rzecz o stylu, wykład ogólnych prawideł wymowy, rozmaite jej rodzaje i ciekawy ustęp o tłomaczeniach z obcych języków, ich potrzebie, ważności i warunkach. Dalej idą mowy pochwalne i obrony sądowe, krytyki i sprawozdania literackie, a w końcu nader starannie obrobiona i z głęboką znajomością przedmiotu napisana rozprawa o pisowni; mianowicie zaś o używaniu liter *j, y, i.*

Osiński, w swoim czasie, był jednym z przedstawicieli tej szkoły, którą następne pokolenie przywykło najniesłuszniej lekceważyć, pomijając jej znakomite dla języka i piśmiennictwa zasługi. Że podobny sąd o tych sumiennych badaczach nie jest bynajmniej uzasadnionym, najoczywistszy dowód na to znaleść można w pismach, które pomieniona szkoła po sobie zostawiła, w całym sposobie pisania dawnych jej uczuć, w ich stylu, który, nie ubliżając nikomu, mamy dotąd za najlepszy styl polski. Niepopularność dzisiejsza takich jak Osiński pisarzy, pochodzi głównie ztąd, iż nie umiemy zapatrywać się na ich pracę ze stanowiska historycznego, które tu byłoby najwłaściwszem. Jeszcze dotąd widzimy w nich tylko zwalczonych rycerzy klasycyzmu, jak gdyby zwycięzka niegdyś romantyczność, nie przeszła już i sama na prostą własność dziejową. Niniejsze wydanie pism Osińskiego, zalecające się pięknym drukiem i papierem, pojawia się bardzo na czasie, by wszelkie błędne zdania o autorze usunąć i przyznać zarazem należące mu z prawa zaszczytne miejsce w historji literatury naszej, oraz znakomite profesorskie zasługi.

Poezje ostatniej godziny Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Z portretem autora. Warszawa, 1862. 8-ka, str. VIII i 144.

Z uczuciem niewysłowionego smutku przerzuca karty tej nie wielkiej książki każdy, komu jest drogą sprawa poezji ojczystej. Strata, którą poniosła jej niwa przez zgon Syrokomli, tem mocniej czuć się daje im więcej zastanawiamy się nad duchem i myślą panującą w ostatnich utworach zgasłego lirnika, im wyraźniej dostrzegamy do jak wysokiego stopnia wykształcenia dochodziła już w utworach tych, sama ich forma zewnętrzna, układ, budowa wiersza, język, jak wszystkie owe narzędzia poetyczne, stały się posłusznemi natchnionej woli poety. Ze śmiercią Syrokomli, oniemiał, zniknął i umarł dla nas cały ów świat „szaraczkowy", który on, potęgą swej twórczości, przywołując do życia, wystawiał nam w coraz szczytniejszych, coraz umiejętniej wykończonych obrazach.

Zbiorek niniejszy zawiera częścią znane już naszej publiczności utwory, jak Niedziela, Śmierć słowika, Babunia, Księgarz uliczny, Co umiem nakreślić; częścią wcale nowe: Melodje z domu obłąkanych, Urywki z pierwszej i drugiej części Dziewiczego wieczoru, Na Wołdze, Szkoła wiejska i kilka innych. Na te ostatnie chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę ogółu, gdybyśmy nie mieli głębokiego wewnętrznego przekonania, że to i bez naszych wskazówek niezawodnie się stanie. Poezje bowiem Syrokomli są niezaprzeczoną własnością powszechności, która pierwsza i najlepiej zrozumiała je i oceniła. W tych poezjach, jak i w społeczności naszej, ponurość i cały żywioł tragiczny, nie jest główną podstawą i rdzenną treścią, obie cechuje rzewność, i większa skłonność do żartobliwości niż do rozpaczy; usposobienie pochodzące bezwątpienia z głębokiego przeświadczenia wewnętrznego o własnej żywotności i uważające wszelkie złe za rzecz przemijającą. W żadnym oryginalnym utworze Syrokomli, nie dostrzegamy takiego bezdennego smutku, jaki wieje np. z urywka p. t. „Na Wołdze", który przełożył. Rozważając zbiorowo wszystko co Syrokomla napisał, nie możemy przystać na to by najwybitniejszą cechą jego utworów była mięszanina łez i uśmiechu. W oczach naszych przeważa tu najczęściej ten ostatni żywioł; poezja ta nie płacze śmiejąc się, lecz częściej nierównie śmieje się przez łzy. Z przedmowy umieszczonej na czele „Poezij ostatniej godziny" dowiadujemy się, iż w zbiór ten weszło tylko to co szanowny wydawca uznał godnem udzielenia dla publiczności. Nie możemy jak tylko najszczerzej przyklasnąć takiej myśli. Każdy poeta, jako człowiek publiczny, przedewszystkiem powinien być rozważanym i ocenianym na zasadzie tych utworów, które własne jego uznanie na sąd publiczny oddało; gdy uznania takiego śmierć nie dopuściła, niech lepiej przyjazna a świadoma ręka zrobi wybór z pozostałości, niżby miał dotykać poetycznej spuścizny skrupulatny pedantyzm, lub źle zrozumiana spekulacja. To co pozostało po zmarłym poecie w rękopismach, w licznych, chodzących po rękach odpisach, co on za życia uznawał za niekoniecznie kwalifikujące się dla publiczności, może wejść tylko do zamierzonego wydawnictwa wszystkich dzieł Syrokomli i to jako dział zupełnie osobny, pożyteczny tylko dla krytycznych studjów nad samą osobistością poety.

Nie wiemy za co mianowicie we wstępie do wydanych obecnie poezij zgromiono z góry przyszłą ich krytykę, która (mniejsza o to jaką jest w ogóle u nas) co do Syrokomli była dotąd tylko odbiciem uczuć i myśli naszej powszechności, tylko drukowanem ich streszczeniem, ciągłem, bezpośredniem niemal, uznawaniem wysokiej wartości utworów niedawno zmarłego. W ogóle krytyka w bieżącej literaturze naszej w szczególnem postawioną jest położeniu: przeniesie w dziedzinę estetyki zasadę, orzekającą, że gdy do rozbioru Algebry lub Chemji potrzeba samemu być chemikiem lub matematykiem, ergo do rozbioru poezji lub powieści trzeba wprzódy samemu poezję lub powieść sklecić. Sylogizm taki przypominający zapomniane argumentacje scholastyczne, doprowadza w końcu do tego, że rozbiory dzieł poetycznych uważane są za niebyłe gdy piszący je nie może wylegitymować się, że sam posiada lub posiadał siłę twórczą, fantazję, natchnienie i w ogólności przymioty właściwe nie krytykom lecz poetom. Gdy zaś poeci, zgodnie z nowszemi pojęciami logicznemi, czynią tylko to co do nich należy, to jest tworzą, a nie rozbierają utworów innych, do czego sami tylko byliby kompetentni, krytyka nie ma legalnego uznania i w jej miejscu jest tylko aprioryczna krytyka krytyki, ogólnikowa negacja wszelkiego estetycznego rozbioru, jeżeli rozbierający nie ma dubeltowych na poetę i zarazem krytyka dokumentów.

Ilustrowany skarbczyk polski. Historja polska, opowiedziana wierszem przez Marję Ilnicką. Z dodaniem do każdego panowania wiadomości historycznych prozą, przez J. B. W. Wydanie drugie. Warszawa, 1863 (1862) r. 8-ka, str. 320.

Książka ta treścią swoją i układem bardzo przypomina śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza, lecz ma na celu wyłącznie tylko ułatwienie dzieciom nauki dziejów ojczystych. Odświeżenie to dawnego pomysłu i zużytkowanie go na cel pedagogiczny, mamy za bardzo trafne: nauczywszy się na pamięć kilkunastu wierszy, dziecię znajdzie w załączonej prozie bardziej szczegółowe i treściwe opisanie tych samych wypadków, które mu ogólnikowo i we wdzięcznej formie wraziły się już w pamięć. W końcu książki dodano jeografję dawnej Polski, ułożoną podług starożytnej Polski Balińskiego i Lipińskiego, chronologję ważniejszych wypadków i spis chronologiczny uczonych, a szczególniej pisarzy polskich.

Krótkie wiadomości z dziejów polskich przez J. B. W. Wydanie 2-ie. Warszawa. 1863 (1863) r. 12-ka, str. 260.

Wiadomości te są prostym dosłownym przedrukiem „Skarbczyka polskiego" z opuszczeniem jedynie wierszy p. Ilnickiej i niektórych drzeworytów, oraz zastąpieniem eleganckiej okładki „Skarbczyka" przez prostą bibulastą. Nakładca obu tych dziełek, wydając je jednocześnie miał zapewne na celu rozliczny stopień zamożności kupujących; szkoda tylko, iż nie objaśnił nigdzie jaka zachodzi różnica i podobieństwo między „Skarbczykiem" i „Krótkiemi wiadomościami."

Żywot człowieka poczciwego, na wzór zwierciadła Mikołaja Reja, przez E. Estkowskiego. Część pierwsza i druga. Wydanie drugie, pomnożone. Warszawa. 1863 (1862) r. 8-ka, str. 115.

Pierwsza część dziełka tego zawiera rady i wskazówki, jak człowiek ma się zachowywać aż do średnich lat swoich, by zasłużył na miano poczciwego; druga część jest zwierciadłem dla człowieka w średnim wieku; trzecia, jeszcze nie wydana, ma być takiemże zwierciadłem dla wieku starego. W niewielkiej tej książeczce autor, nie zapuszczając się w głębokie djalektyczne wywody, zawarł wielce zdrowe rady, któreby można nazwać pewnym rodzajem praktycznej etyki. Prosty a jędrny styl, którym wyłożono tu przepisy uczciwego postępowania i zachowywania się, czyni dziełko niniejsze jeszcze więcej zajmującem. Samo wydanie wcale porządne.

I. Książeczka dla wiejskich dziatek, które już elementarz skończyły. Ułożona przez Kazimierza Góralczyka. Warszawa 1862 r. 12-ka, str. 201.

Jest to prawdziwa encyklopedja dla użytku dziatwy, która znajdzie w niej wiadomości z pisma św., początkowe nauki o świecie, główne wiadomości z jeografji, historję naturalną, opis domów bożych i mieszkań ludzi, dwanaście krótkich powiastek moralnych, bajeczki, przypowieści staropolskie, anegdoty nazwane tu figielkami, krótkie podania i baśnie historyczne, opisy zwierząt domowych, dzikich i t. d. Wszystko opowiedziane żywo i bardzo trafnie zastosowane do pojęć młodocianego wieku; pełno tu przytem udatnych a nie bardzo długich wierszyków, któremi przeplata się proza, a których nauczenie się na pamięć, niezawodnie korzystniej wpłynie na młodociane umysły, niż pamiętna nam poezja dawnych elementarzy, poczynająca się od słów: „Rószczką duch święty..." Format wydania bardzo dogodny, druk dobry.

Wnosząc z tytułowej karty, na której umieszczono liczbę I, przypuszczamy, iż Kazimierz Góralczyk zamierza ułożyć cały szereg podobnych książeczek, do czego go w imieniu starszych i drobnych czytelników najszczerzej zachęcamy. Pierwsze kroki na drodze rozwijania dziecięcych umysłów są nader ważne, chociaż nie wielu to pojmuje a jeszcze mniej jest takich, którzyby, jak śp. Estkowski lub p. Anczyc, umieli koło podobnej roboty chodzić z zamiłowaniem i świadomością rzeczy.

Czytania dla szkółek i ochronek wiejskich. VIII Warszawa 1862 r. 16-ka, str. 46.

W ósmym (niewiemy jak to nazwać) tomie, poszycie czy numerze „Czytań" zawierającym samą poezję, umieszczono cztery legendy: o SS. Izydorze, Stanisławie, Kazimierzu i Św. Kindze. O ile pamiętamy, książeczki poprzednie, chociaż zawsze zbyt drobne, więcej jednak zawierały stronnic niż niniejsza ósma. Czy nie byłoby słusznem, by i cena ich modyfikowała się również w stosunku objętości?

Książeczka obrazkowa, przez Janka z Bielca. III. Warszawa. 1863 (1862) r. 12-ka, str. 86.

Jest tu naprzód zajmujące opowiadanie pod tytułem państwo Bendarscy, uilustrowane dowcipnym ołówkiem p. F. Kostrzewskiego, dalej mała powiastka pod tytułem: „Bez pracy nie będą kołacze," gawęda o koniach u Janka Goździaka i krótki zbiór przysłów i przypowieści.

Podarunek dla ludu naszego. Opowiadania, powiastki, pieśni i bajki. Napisał Łukasz Mrówka. Książeczka druga. Warszawa, 1862 r. 16-ka, str. 82.

Autor mówi w słówku wstępnem: „wszystko co tu (w podarunku) napisane, choć wielkiej nie ma mądrości, ale przy rozwadze może się przydać w życiu.... Nic się tu nie pisze nowego, bo nic nie ma nowego pod słońcem, jak powiedział już bardzo dawno mądry król Salomon."

Święta prawda.

Kilka obrazków, kilka nauk zebranych przed wiejską chatą, przez autorkę szkółki wiejskiej i złotej księgi. Warszawa. 1863 (1862) *r.* 12-ka, str. 78.

Znajdujące się tu obraki zalecają się nie małym wdziękiem, lecz może nieco za zbyt sielankowym kolorytem; widać w nich miękkie pióro niewieście. Autorka oprócz powiastek umieściła tu i niektóre wiadomości z historji św., jeografji i dziejów ojczystych. Papier i druk tej książeczki odznacza się wytwornością, jakiej nie zdarzało się nam dotąd dostrzegać w wydawnictwach ludowych.

Kolenda dla dzieci polskich, zebrana u piśmiennych ludzi i podana do druku przez Mateusza Gralewskiego. Rok 1-y. Warszawa. 1863 (1862) r. 12-ka, str. 104.

Są tu krótkie powiastki i poezje pp. Zofji Kaplińskiej, Marji Ilnickiej (piękny wiersz o narodzeniu Pana Jezusa), Lucyny Mieroszewskiej, Emilji Erenbergowej, St. Gillera, L. Podbickiego, St. Czyńskiego (śpiewki historyczne z nutami ze zbioru O. Kolberga) Fr. Staszica, J. K. Gregorowicza i samego wydawcy, który przytem napisał w rodzaju wstępu, czy też przedmowy serdeczne „Mateuszowe ozwanie się do dzieci."

Noworocznik (kalendarz ilustrowany dla Polek) na rok 1863. Rok trzeci. Warszawa, 1863 (1862) r. 8-ka, str. XII, XVI i 331.

Noworocznik ten, czy też kalendarz, zawiera kilka ciekawych i starannie napisanych artykułów, do których zaliczamy: Szkic biograficzny o Deotymie pióra p. Ziemięckiej; Wykład uroczystości boskich i ich obrzędów przez Ks. Pawła Rzewuskiego, Krótki rys historji starożytnej Izraelitów, jako objaśnienie świąt i uroczystości żydowskich p. D. Neufelda; Biografja Bożenny Niemcowej, Honoraty Zapowej i Karola Władysława Zapa p. J. F. Nowakowskiego, artykuł treści gospodarskiej O hodowaniu kaczek p. A. Mieczyńskiego; O chlebie p. J. Łepkowskiego, lekko i z humorem napisany, wyjątek z rękopismu pod tytułem Żywot i sprawy poczciwego człowieka nazwiskiem Doniczego; O współudziale niewiast naszych w szerzeniu wstrzemięźliwości między ludem wiejskim p. A. W.; Swaty o Katarzynę Jagielonkę p. Juljana Bartoszewicza; Zarysy botaniki p. Anczyca, wreszcie Przegląd bibliograficzny z roku 1862 p. Prackiego, który zresztą ogranicza się na systematycznem spisaniu tytułów ważniejszych dzieł, jakie wyszły w ubiegłym roku.

Prawdziwą perłą działu poetycznego Noworocznika jest ustęp z poematu Deotymy pod nazwą Kordecki, okupujący sowicie szczytnemi obrazami, które zawiera wiele zamieszczonych w tymże Noworoczniku wierszowanych mierności. W przeglądzie Poezij ostatniej godziny Wł. Syrokomli, wynurzyliśmy poniekąd nasze zdanie o zbyt skwapliwem drukowaniu wszystkiego co po zmarłym poecie pozostało w rękopismach; tem bardziej obstajemy przy zdaniu pomienionem znajdując w Noworoczniku Dwa obrazy z ostatniego poematu zgasłego lirnika, których umieszczenia nie usprawiedliwia nawet poprzedzająca je krótka i nie wiele nauczająca charakterystyka Syrokomli. W nie wielkim artykule: O publicznem wychowaniu kobiet, autorka (p. J. Smigielska) usiłuje dowieść, iż wychowanie takie bodaj czy nie stosowniejszem jest dla kobiet od domowego. Sądzimy, iż co do tego, wypadałoby poprzednio zbadać czy powołaniem i przeznaczeniem kobiety jest życie domowe, rodzinne, prywatne czy też publiczne. Kwestja, postawiona na takim, jak się nam zdaje, najwłaściwszym dla niej gruncie, da się rozwiązać bardzo łatwo, chociaż nie podług myśli autorki rzeczonego artykułu. Dowodzenia p. Smigielskiej na korzyść wychowania publicznego, opierające się po większej części na sylogizmach i wypadkach oraz sytuacjach wyjątkowych, nie zawierają w sobie dość mocy przekonywającej, by zwalić stary aksiomat, że dom rodzinny jest najlepszą szkołą dla kobiety i że w braku tylko lub w wyjątkowej wadliwości jego, godzi się uciekać do zakładów publicznych. Zakłady takie, chociażby najwzorowiej urządzone, nie mogą mieć pretensji, by wychowanie w nich pobierane, dorównywało dobremu wychowaniu, otrzymywanemu pod okiem rozsądnie miłujących swe dzieci rodziców. Projekt utworzenia stypendjum Hofmanowej, z oklaskiem przyjęty przez kraj cały, a który autorka przytacza jako najwymowniejsze potwierdzenia swych zdań o wychowaniu publicznem kobiet, bynajmniej nie dowodzi powszechnego uznania, jakoby wychowanie publiczne było lepszem od prywatnego, lecz jest tylko uczczeniem pamięci zmarłej przez oddanie na opiekę publiczną tych mianowicie sierot i ubogich, którym opieki rodzinnej nie staje i które właśnie w wyjątkowem znajdują się położeniu.

Jest jeszcze w Noworoczniku dla Polek przekład Szkiców historycznych z 1688—1830 roku napisanych przez teraźniejszego Cesarza Francuzów w czasie jego więzienia w twierdzy Ham. Notujemy tutaj tę okoliczność, chociaż nie pojmujemy jaki cel miała redakcja w umieszczeniu artykułu podobnej treści, w takiem jak niniejsze wydawnictwie. Dziwnie też on wydaje się ulokowany między jakąś dumką i wierszowanym opisem jak król Sobek przegrawszy doma, wygrał pod Wiedniem.

Już to w ogólności redakcja Noworocznika wyrzekła się widocznie wszelkiej systematyczności i jakiegokolwiek porządku w układzie artykułów. Noworocznik niniejszy rozpoczyna charakterystyka Deotymy, paginowana cyframi rzymskiemi, potem idą oba kalendarze katolicki i żydowski wcale bez paginacji, przegrodzone dwoma artykułami o świętach, mającemi znowu osobną swoją paginację rzymską, wreszcie dochodzimy do liczb arabskich, których w końcu także brakować zaczyna. Dodawszy do tego brak spisu przedmiotów i niegodziwe broszurowanie, tak, że po jednem przewertowaniu, książka staje się bezładną kupą zadrukowanego papieru, będziemy mogli mieć niejakie wyobrażenie o ambarasie, który sprawia odszukanie żądanego artykułu.

Romans słowiański, przez A. M. Grabowskiego. Warszawa, 1862 r. 8-ka, str. 32.

Istnieją na świecie dwie nauki pod nazwą gramatyki i logiki, nudne wprawdzie ale zarazem tak niezbędne, iż nie podobna obejść się bez nich, pisząc nie tylko słowiański, ale nawet częstochowski romans. Takiego przynajmniej byliśmy dotąd zdania. Tymczasem, wnosząc z „romansu słowiańskiego", który mamy przed sobą, okazuje się, że ten szczególny rodzaj literatury (czytaj makulatury) może obejść się nie tylko bez mozolnych wyżej wymienionych nauk, ale nawet i bez tego co pospolicie zowią sensem.

I któżby mógł przypuścić, że taka mizerna ramota jest naśladowaniem a raczej przedrzeźnianiem jednego z pomnikowych dzieł rosyjskiej literatury, a mianowicie poematu Puszkina, pod tytułem „Eugenjusz Oniegin". Dobrze jeszcze, że autor tego utworu, który sam skromnie nazywa „pieniem chłodnem, nie modnem i pełnem nudy" poświęca go tylko „rycerzom swojej myśli i ich żonom", którym zaleca czytanie słowiańskiego romansu „wśród szlązkich skał." Similis simili gaudet. Zapewne rycerze tej „myśli" bojują tak jak i autor przeciwko logice, gramatyce i sensowi.

Włodzimierz Górski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w Poniedziałek, d. 12 Stycznia, komedja w 3-ch aktach, **Barbara Zapolska**, odegrana przez pp. *Swieszewskie-Stolpego, Chomanowskiego, Rakiewiczową, Prochazkę, Trapszę, Swiergocką, Chomińskiego*; oraz szkic dramatyczny ze śpiewem w 1-ym akcie, oryginalnie napisany przez W. L. Anczyca: **Chłopi arystokraci**, odegrana przez pp. *Prochazkę, Kurcjuszową, Panczykowskiego, Sawickiego, Micińską, Ostrowskiego, Chęcińkiego, Bondasiewiczównę, Damsego, Filatyna.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz..........	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — **Flibustjerowie.**

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 10 *stycznia.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	92⅛
6ta „ „	—	98½
Obligacje Skarbowe 4%	—	85¼
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Polskiego	—	89⅞
Weksle na Warszawę	—	80⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	99⅞
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	620⅞
„ Paryż 2 „ . . .	—	80
„ Hamburg 2 „ . . .	—	151½
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	87¼
Żyto na targu	—	46¾
„ na dostawę późniejszą	—	46¼
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 50
Akcje kredytu ruchomego	—	11 45

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10 *stycznia.*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .	—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	14	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	15	2	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	119	33
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	92	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	94	75	—	—
dito 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	83	25
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	30	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk. 2 M.	152	10	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	73	—	—
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	80	40	—	—
„ . . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	86	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1. kop. 11⅛.
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 3

Liverpool, 9 *Stycznia.* Przedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia przedano 51,290 wańtuchów. Middling Orleans 23¾, Upland 24, Surate 10¼—21.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 263) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Mieczysława, syna Antoniego Szydłowskiego, z Królestwa Polskiego, pochodzić mającego, a w Kissingen w dniu 2 Września r. b. zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania.

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grudnia) 1862 r.
z upoważnienia,
Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu,
w z. Zaborowski.

(N. D. 262) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Stanisława Ratuld z Piotrkowa pochodzącego, a w dniu 16 (28) Października r. b. w Dreźnie w wieku lat 16 zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1862 r.
z upoważnienia,
za Dyrektora Kancelarji, Zaborowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 296) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości iż po zmarłych:

1. Wiktorji Janiszewskiej właścicielce nieruchomości w mieście Lublinie N. pol. 117 a hypotecznym 635 oznaczonej.

2. Marjannie z Łukaszewskich 1o ślubu Jasińskiej, 2o Filipow również właścicielce nieruchomości w mieście Lublinie Nr. pol. 37, a hypotecznym 32 oznaczonej, wytoczone zostało postępowanie spadkowe i termin do regulacji przed podpisanym Rejentem pod prekluzją na dzień 1 (13) Lipca 1863 r. wyznaczony został.

Lublin d. 22 Grud. (3 Stycznia) 1862j3 r.
Edward Brodowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 149) *Sąd Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki domu murowanego oparterze i piętrze z placem na którym stoi w mieście Opatowie Gubernii Radomskiej pod Nr. 295 z piwnicami podwórzem i z takowem oficynami, przy ulicy Żydowskiej między nieruchomościami Chaima Zinger i Izraela Borkman położonych, do Icyka Szmula Goldsztein należeć mających.

Zawiadamia osoby interesowane iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby w tym terminie osobiście, lub przez pełnomocników, urzędownie i szczegółowo umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich usprawwiedliwiające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie powyższym, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany zostanie i podług art. 150 powołanego prawa utraci zupełnie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji co do tej nieruchomości nastąpi, odbędzie się d. 4 (16) Kwietnia 1863 r. o godzinie 10 rano, na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż czasu termin do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszych ich wezwań w tymże dniu obecni być winni.

Opatów 19 (31) Grudnia 1862 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Jastrzębiewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 103) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ odbyte w trzech terminach licytacje na przedaż budowl po magazynie solnym Kidule, położonych w powiecie Marjampolskim i na wieczysto, czynszowe wydzierżawienie gruntów pod temi budowlami, nie doszły do skutku, przeto w wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 7 (19) Listopada r. b. N. 50,496 Rząd Gubernialny Augustowski podaje do wiadomości publicznej że w dniu 15 (27) Stycznia r. p. 1863 o godzinie 1 po południu odbędzie się w biurze jego w mieście Suwałkach nowa in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje na przedaż pomienionych budowl od zniżonego o jedną czwartą część szacunku to jest od rs. 1817 kop. 88 wyraźniej rubli srebrem tysiąc ośmset siedmnaście kop. ośmdziesiąt ośm, a na wieczysto czynszowe wydzierżawienie gruntów od rs. 17 kop. 70 wyraźniej rubli srebrem siedmnaście kop. siedmdziesiąt tytułem w kupnego przy złożeniu vadium do licytacji rs. 182 a to pod warunkami jakie przez Rząd Gubernialny pod dniem 16 (28) Czerwca r. b. N. 28,299 1,418 w Dzienniku Powszechnym w numerach 150, 152, i 156 i w Dzienniku Gubernialnym Augustowskim w numerach 26, 27 i 28 z roku 1862 podane zostały.

Suwałki dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelaryi, Wojewódzki,

(N. D. 189) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 1 (13) Października r. b. N. 51041 i 1613, podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu o godzinie 10 z rana, odbędzie się licytacja in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1617 k. 74 1j2, na entrepryzę pobudowania domu dla proboszcza i wzniesienia budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 1j4 z rana przyjmowane będą.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 161 k. 77 1j2 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie, dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biórze moim przejszane być mogą.

Płock d. 12 (24) Grudnia 1862 r.
Naczelnik,

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 12 (24) Grudnia 1862 r. Nr. 20656, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w entrepryzę pobudowanie domu dla proboszcza i wzniasienie budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę ljterami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 161 k. 77 1j2 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 100) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Stycznia 1863 r. od godziny 8 do 11 z rana w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego odbywać się będzie licytacja in minus przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprzę budowy szkoły Elementarnej w mieście Hrubieszowie od sumy anszlagowej rs. 789 kop. 81.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entrepryzy obowiązany w miejscu i czasie wyżej oznaczonym stawić się, gdzie o warunkach bliższą wiadomość poweźmie.

Vadium 1j10 części złożyć należy.

Deklaracje do godziny 11 z rana w dniu powyższym składane być winny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem nie wyraźnie napisane, skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium lub po terminie podane, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 7 (19) Grudnia b. r. Nr. 19919, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dopełnić roboty około budowy Szkoły Elementarnej Męzkiej w m. Hrubieszowie według zatwierdzonego planu i anszlagu za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadium w kwocie rs. 78 kop. 98 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)
Hrubieszów d. 7 (19) Grudnia 1862 r.
Naczelnik,

(N. D. 95) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniach 27 i 28 Stycznia 1863 r. odbywać się będą w zakładzie Białogon powtórne licytacye in plus od cen zniżonych na sprzedaż po szczególe różnych przedmiotów, w tymże zakładzie znajdujących się jako to: machin, narzędzi, sprzętów, części maszynerycznych, materyałów szczegółowym wykazem do warunków licytacyjnych dołączonym objętych które każdego czasu w zakładzie Białogon w biórze Okręgu w Suchedniowie i w Wydziale Górnictwa w Warszawie przejrzane być mogą, ceny od których in plus odbywać się będą licytacye obejmuje wykaz powyżej wzmiankowany i do warunków licytacyjnych dołączony.

Przedmioty których precium do licytacyi oznaczone wynosi rs. 150 albo więcej sprzedawane będą w dniu 27 Stycznia 1863 r. przez deklaracye opieczontowane do godziny 3 popołudniu tegoż dnia na papierze stemplowym kop. 7 1j2 przyjmować się mające w dniu zaś następnym to jest 28 t. m. i r. odbywać się będzie głośna licytacya na sprzedaż innych przedmiotów których precium do licytacyi oznaczone niewynosi rs. 150 każdy o kupno wystawionych na licytacyą przedmiotów ubiegać się chcący mianowicie składający deklaracye opieczentowaną obowiązany dołączyć do tejże kwity kass górnwczych na złożenie gotowizną vadium i kosztóna ogłoszeń. Wysokość vadium oznacza się an 10 0j0 procent precium przedmiotu zlicytowj0 nego a wysokość kosztów ogłoszeń na 10 0j0 procent tegoż precium deklaracye mogą być podawane zawrzdzającemu zakładem Białogon do terminu poyżej oznaczonego, bez skrobań i poprawek powinny być zapieczentowane iakiem oraz napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Przystępujący do głośnej licytacyi w dniu 8 Stycznia 1863r. odbywać się mającej od godziny 8 do godziny 12 rano i od 2 do 6 popołudniu obowiązani sa składać gotowizną vadia i koszta ogłoszeń w stosunku wyżej oznaczonym.

Wzór do deklaracyi.

Wskutek ogłoszenia naczelnika za: Gór: Okręg Wschodniego z dnia 6 Grudnia 1862 N. 9189 niniejszem deklaruję się zakupić z zakładu Białogon wymienić przedmiot tem samem nazwiskiem jakie ma w wykazie do warunków licytacyjnych dołączonym (za summę rs. wypisać ofiarowaną summę liczbą) i literami wyraźniej czytelnie podaiąc się wszelkim zastrzeżeniem w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym kwity kassy górniczej na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) jako też gotowizną rs. (wypisać ilość cyfrą i literami) na koszta ogłoszeń dołączam stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacyi pocztowej N. pisałem w N. dnia N. r N.

Podpisaą wyraźnie imie i nazwisko a na deklaracyi położyć napis.

Deklaracya na kupno w zakładzie Białogon wymienić przedmiot jak wyżej.

Suchedniów dnia 6 Grudnia 1862 r.
Łęcki.

(N. D. 222) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Объявляетъ, что въ общемъ ея присутствіи будутъ производиться 14-го торгъ, а 18-го Января 1863 года переторжка на исправленіе, передѣлку, окраску и постройку вновь лагеря, который потребуется въ продолженіи предстоящихъ четырехъ лѣтъ т. е. 1863, 1864, 1865 и 1866, въ Брестъ Литовскѣ, Варшавѣ, Ивангородѣ, Новогеоргіевскѣ, Замосцьѣ и Люблинѣ, и въ другихъ мѣстахъ, по мѣрѣ надобности.

Желающіе торговаться, обязаны явиться въ Коммисію лично или прислать запечатанныя объявленія съ надлежащими письменными видами о своемъ званіи и съ благонадежными залогами, по неизвѣстности стоимости операціи примѣрно на каждый годъ въ размѣрѣ 1600 руб., а на всѣ четыре года 6400 руб. сереб., съ тѣмъ, чтобы впослѣдствіи при восчисленіи въ каждомъ году размѣра операціи подрядчикъ представилъ дополнительный залогъ, по суммѣ подряда, такъ чтобы казна была обезпечена залогомъ въ 20% подрядной суммы.

Торги будутъ произведены на точномъ основаніи Гл. II, Разд. III, книги I, части IV Свода Военныхъ Постановленій, а также соотвѣтствующихъ правилъ изложенныхъ въ X томѣ Гражданскихъ Законовъ.

Замечательныя объявленія полученныя въ Коммисіи позже одинадцати часовъ дня переторжки не будутъ приняты и въ какое соображеніе, утвержденіе же торговъ будетъ зависѣть отъ Коммисаріатскаго Департамента.

Условія подряда съ исчисленіемъ названій работъ предполагающіяся къ производству прилагаются, самое же количество вещей, которое будетъ назначено къ починкѣ, передѣлкѣ или постройкѣ вновь съ подробнымъ описаніемъ работъ опредѣлено будетъ въ каждомъ году по окончаніи лагернаго сбора.

УСЛОВІЯ

На починку и постройку лагеря съ принадлежностями, въ Брестъ-Литовскѣ, въ Варшавѣ, въ Новогеоргіевскѣ, въ Ивангородѣ, въ Замосцьѣ и въ Люблинѣ въ 1863, 1864, 1865 и 1866 года.

1. Предполагаются къ производству въ каждомъ году работы слѣдующихъ званій: исправленіе большею и малою починкою: Генеральскихъ палатокъ съ приборомъ, Офицерскихъ: наметовъ, домиковъ, къ нимъ полъ, верушекъ, древокъ складныхъ веревокъ съ крючкомъ, солдатскихъ: палатокъ, пикетовъ переднихъ, пикетовъ заднихъ, древокъ стойныхъ, древокъ угольныхъ чашечекъ, кольевъ, приколышей шишекъ мѣдныхъ и деревянныхъ, передѣлка изъ 2-хъ на одну изъ 3-хъ на одну и изъ 5-ти на двѣ Генеральскихъ палатокъ, Офицерскихъ: наметовъ, домиковъ, къ нимъ полъ солдатскихъ, палатокъ, пикетовъ переднихъ, пикетовъ заднихъ, постройка вновь палатокъ Генеральскихъ съ приборомъ Офицерскихъ наметовъ, домиковъ къ нимъ полъ, верушекъ, веровокъ съ крючками, солдатскихъ: палатокъ, пикетовъ переднихъ и заднихъ, древокъ стойныхъ и угловыхъ, веревокъ, чашечекъ, кольевъ, приколышей, шишекъ мѣдныхъ и деревянныхъ, окраска приборовъ къ Генеральскимъ палаткамъ, Офицерскимъ палаткамъ: вертушекъ, древокъ складныхъ, къ солдатскимъ палаткамъ, древокъ стойныхъ и подъ угольныхъ, кольевъ, шишекъ.

2. Количество вещей подлежащихъ исправленію и постройкѣ вновь, будетъ опредѣляемо Коммисіею ежегодно лагернаго расположенія войскъ и по доставленіи табелей и актовъ о годности лагеря и поэтому подрядчикъ обязанъ безъ прикословно приписать къ производству то количество работъ, которое предлагаемо будетъ коммисіею.

3. Подрядчикъ будетъ удовлетворяемъ за работы по тѣмъ цѣнамъ, которыя останутся на торгахъ и будутъ утверждены Коммисаріатскимъ Департаментомъ.

4. Мягкій матеріалъ, какъ то фламское полотно, равентухъ, ярину, тесьму, такъ изъ шитыхъ вещей или въ матеріалахъ и старыя палатки подрядчикъ получитъ изъ магазиновъ Коммисіи въ томъ количествѣ, какое потребуется по количеству палатокъ требующихъ исправленія или назначаемыхъ къ постройкѣ, всѣ же остальные матеріалы необходимые для производства работъ, подрядчикъ долженъ поставить отъ себя, самаго лучшаго качества прочные, при чемъ онъ обязанъ ставить дерево совершенно сухое огнюдь не сырое, относительно же формы и размѣровъ руководствоваться не упустительно какъ образцами, такъ равно описаніемъ и табелями приложенными къ 842 и послѣдующемъ статьямъ III кн. IV Час. Св. воен. постанов., согласно чему будетъ произведено и освидѣтельствованіе работъ послѣ окончанія ихъ.

5. Остатокъ, какой окажется отъ всякаго безъ исключенія казеннаго матеріала, кринадлежитъ казнѣ, безъ всякаго на то права со стороны подрядчика.

6. Подрядчикъ обязанъ производить работы въ тѣхъ мѣстахъ, гдѣ находится лагерь т. е. въ Брестѣ въ Варшавѣ, въ Ивангородѣ, въ Новогеоргіевскѣ, въ Замосцѣ и въ Люблинѣ и въ другихъ городахъ въ случаѣ надобности въ казенныхъ строеніяхъ но если таковыя окажутся неудобными, или самъ подрядчикъ пожелаетъ производить работы внѣ оныхъ, то долженъ забирать потребные ему предметы къ себѣ; всѣ вдругъ, или частями, какъ признаетъ для себя удобнѣйшимъ, невыводя однакожъ ничего за городъ, но во всякомъ случаѣ подъ залогъ рубль за рубль, соразмѣрно цѣнности вещей, причемъ подрядчикъ долженъ имѣть въ виду, что за медленіе въ полученіи имъ вещей отъ казны, отнюдь неизбавитъ его отъ отвѣтственности, опредѣленной ниже сего за просрочку работъ, если таковая послѣдуетъ ибо отъ него самаго зависитъ вытребовать всѣ матеріалы вдругъ или получать ихъ частями, съ обезпеченіемъ казны благонадежнымъ залогомъ.

7. Работы по устройству лагеря должны быть оканчиваемы подрядчикомъ еже годно къ 15 Апрѣля.

8. Если будетъ замѣчено, что подрядчикъ производитъ работы недовольно успѣшно и исправно, такъ что нельзя будетъ на дѣяться окончанія ихъ къ сроку, то подрядчикъ будетъ производится распоряженіемъ казны, на счетъ залоговъ подрядчика, съ тѣмъ что всякое сбереженіе противу контрактной цѣны, остается въ пользу казны а передержка будетъ взыскана съ подрядчика посредствомъ полиціи, залогъ же останется въ казнѣ въ видѣ штрафа за неисправность.

9. Если случится что въ некоторыхъ изъ вышеозначенныхъ городовъ работы будутъ вовсе отмѣнены а въ другихъ назначены вновь, то подрятчикъ неимѣетъ права претендовать за это къ казнѣ, принимая то количество работъ, которое будетъ ему предложено.

10. Прежде завоза вещей въ мѣста ихъ назначенія, подрядчикъ долженъ подать объявленіе на простой бумагѣ а по этому обявленію двеци будутъ свидѣтельствованы въ день завода, если только это не случится въ праздничный или табельный день.

11. Деньги, которыя будутъ слѣдовать подрядчику помѣрѣ пріема отъ него вещей и представленія въ томъ квитанціи, будутъ уплачиваемы подрядчику изъ коммисіи или прямо изъ конторъ госпиталей, если подрядчикъ будемъ просить объ этомъ Коммисію въ свое время.

12. Въ обезпеченіе неправна го выполненія подряда, подрядчикъ долженъ представить благонадежный залогъ, по неизвѣстности стоимости операціи въ каждомъ году, примѣрно, сообразуясь съ общею сумамою поряда въ 1862 году по 1600 рублей за кажый годъ, а всего на четыре года 6400 руб., что составитъ около 20 подрядной суммы, если считать съ подходящею къ состоявшейся въ 1862 году; этотъ залогъ долженъ быть представленъ въ обезпеченіе неустойки; не зависимо того залога, который долженъ быть представленъ въ обезпеченіе казны за лагерь который будетъ выдаваемъ для исправленія и передѣлки. Освобожденіе залога обезпечивающаго неустойку неможетъ послѣдовать раншѣ совершеннаго окончанія подряда въ первомъ году, и освобожденіе это необудетъ допущено въ большемъ размѣрѣ противу причитающагося по суммѣ подряда, съ тѣмъ однакожъ, что въ казнѣ должно оставаться обезпеченія на остальныя затѣмъ три года, ни какъ неменѣе 1600 руб., сереб. на каждый годъ, залоги же обезпечивающіе выдачу вещей будутъ освобождаемы помѣрѣ представленія подрядчикомъ починенныхъ и передѣланныхъ вещей.

13. Въ случаѣ не окончанія работъ къ сроку, съ подрядчика будетъ опредѣлено къ взысканію неустойка въ 20 % подрядной суммы.

14. Контрактъ долженъ быть заключенъ съ подрядчикомъ общій на четыре года, на бумагѣ рублеваго достоинства, а впослѣдствіи по окончаніи подряда съ подрядчика взыщется дополнительныя гербовыя пошлины по суммѣ подряда.

15. Во всѣхъ случаяхъ здѣсь непоименованныхъ руководствоваться условіями на поставку Коммисаріатскихъ вещей, а равно общими правилами опредѣленными въ Сводѣ Военныхъ постановленій соотвѣтсвующими залогами Граждантскими, сколько эти послѣдніе, по свойству подрядовъ военнаго вѣдомства и по обстоятельствамъ дѣла, могутъ быть приличны.

Брест-Литовскъ 20 Декабря 1862 года.

(N. D. 258) *Управленіе Начальника Артиллеріи въ Царствѣ Польскомъ.*

Артиллерійскій Департаментъ Военнаго Министерства приглашаетъ желающихъ принять на себя поставку въ С. Петербургскій Арсеналъ шестисотъ семидесяти пяти пуд. цинку, трехъ тысячъ шестидесяти листовъ жести руской, двенадцати пуд. проволоки желѣзной, шести пуд. проволоки мѣдной и двадцати трехъ тысячъ пятисотъ арш. тесьмы и въ С. Петербургскую лабораторію шестисотъ пуд. сюрьмы, пяти пуд. мѣлу плавленн го, ста восьмидесяти четвертей угля и пульныхъ формъ шести для 8 фун. и двадцати для 4 фун. картечей.

Торги на сію поставку 14 (26) и 17 (29) Января 1863 года назначаются въ общемъ Присутствіи Артиллерійскаго Департамента

Желающіе торговаться должны благовременно подать въ Департаментъ узаконенныя прошенія, съ надлежащими залогами и видами о ихъ званіи, и явиться къ торгу и переторжкѣ въ означенныя дни, отъ 10 и не позже 12 часовъ утра.

Нежелающіе участвовать на изустныхъ торгахъ, могутъ присылать въ запечатанныхъ пакетахъ письменныя объявленія на точномъ основаніи 1912 ст. 10 т. Св. Гражд Зак. изд. 1857 года наблюдая притомъ, чтобы сіи пакеты поступили въ Департаментъ не позже 10-ти часовъ утра въ день, назначенный для переторжки и чтобы самыя объявленія писаны были согласно формѣ, приложенной къ 1909 ст. того же тома Св. Зак. съ объясненіемъ, что подрядъ соглашаются принять безъ отступленія отъ утвержденныхъ для торговъ условій, которыя будутъ предъявлены въ Департаментѣ какъ предъ торгами, такъ и по наступленіи оныхъ.

Притомъ предъявляется:

1) Въ обезпеченіи подряда долженъ быть представленъ узаконенный залогъ, равняющійся на 20 процентовъ или на $1/5$ часть полной подрядной суммы. По мѣрѣ выполненія подряда возвращаемы будутъ и освободившіеся залоги.

2) По заключеніи контракта можетъ быть выдано подрядчику, по желанію его, въ задатокъ назначенная условіями часть суммы противу полнаго подряда, подъ особый залогъ рубль за рубль.

3) За просрочку подрядчикъ подвергается взысканію неустойки по расчету, въ условіяхъ опредѣленному.

4) Послѣ окончательной переторжки ни какой уступки принято не будетъ.

Варшава 27 Декабря 1862 года.

(N. D. 291) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

W zastosowaniu się do art. 632 K. P. S. zawiadamia, iż na żądanie SSrów Ignacego Godziszewskiego jako to: 1. Katarzyny z Wesołowskich Godziszewskiej, wdowy; 2. Emilji z Godziszewskich Władysława Kaczkowskiego małżonki, w asystencji tegoż męża czyniącej w mieście Szczebrzeszynie, Okręgu Zamojskim; 3. Antoniego Godziszewskiego oficjalisty w Rakołupach Okręgu Chełmskim, zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne w Lublinie u Władysława Sielskiego, Patrona obrane mających, w poszukiwaniu od Naftali Szper właściciela nieruchomości w mieście Szczebrzeszynie, tamże zamieszkałego, sumy rs. 600 z procentem i kosztami, aktem Antoniego Grochowskiego Komornika w dniach 12 (24), 13 (25) i 14 (26) Lipca 1861 r. sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie w drodze subhastacji, nieruchomości w m. Szczebrzeszynie, pod Nr. 9 i 285 położone prawem własności do Naftali Szper należące.

Nieruchomość pod Nr. 9 położona w Rynku sytuowana, zawiera w sobie:

a) Dom murowany parterowy, dach gontami kryty, graniczący na południe z domem Lejbusia Widman, a na północ z domem Pinkwasa Szpera w domu tym sklep po lewej stronie od frontu jest własnością Moszka Gajschelda.

b) Oficynę murowaną w podwórzu wystawioną zawierającej w sobie dwie izby dach na niej gontami kryty.

c) Podwórko w tyle domu położone długości łok. 62, a szerokości łok. 13.

d) Kloakę drewnianą.

e) Plac na którym dawniej młyn i spichlerz znajdowały się, długości łok. 36, a szerokości łok. 30, dotykający ulicy Zatylnej, z zachodu, od wschodu dotyka rzeki Wieprza, na południe graniczy z łaźnią miejską, a na północ z domem Benjamina Gajstchaus.

f) Plac na przeciwko poprzedniego, przy ulicy Tylnej położonej długości łok. 14, a szerokości łok. 10.

f) Łąkę placową zwaną.

Nieruchomość pod Nr. 285 położona folwarkiem Szperówką zwana zawiera w sobie:

Dom mieszkalny w części murowany, a w części drewniany, o czterech izbach, stodołę drewnianą, oborę, stajnię, komorę i chlewki także drewniane, oraz bróg.

Do nieruchomości tej należą:

a) pole na którym zabudowania powyższe stoją poczynające się od rzeki Wieprza, aż do granicy, wsi Rozłopy, pomiędzy miedzami Michała Kowalik i Tomasza Rek, mające rozległości m. 33 pr. 21, na tym polu znajdują się dwa ogrody fruktowe i jeden warzywny, b) grunt orny szerokości 4 zagonów ciągnący się od rzeki Wieprza aż do starej drogi od Rozłop do Szczebrzeszyna idącej pomiędzy miedzami Jana Karz i Jana Złomasica położonych, mający rozległości m. 2, pr. 173, c) grunt orny 5 zagonów szerokości, ciągnący się od rzeki Wieprza aż do granicy wsi Rozłopy, pomiędzy miedzami Michała Judy i Jana Mączki położony m. 8 pr. 80, zawierający, d) łąkę ciągnącą się od rz Wieprza do łąk wsi Brodów pomiędzy łąkami Józefa Boby, i Mateusza Kity położona m. 5 zawierająca, e) łąka w tymże kierunku położona granicząca na południe z pastwiskiem przedmieścia, a na północ z łąką Michała Judy, łąka ta ma rozległości pr. 180, f) łąka w tymże kierunku położona, granicząca na południe z łąką Jana Kowalika a na północ z łąką Wojciecha Przysady pr. 180 zawierająca, g) łąka w tymże kierunku idąca pomiędzy łąkami Michała Judy i Franciszka Mączki położona, mająca rozległości m. 3 pr. 52, h) łąka po obu stronach grobli Szczebrzeskiej klinem idąca, od grobli i mostu po lewej stonie, a po prawej stronie grobli ciągnie się do łąk wsi Brodów, dotyka łąk proboszcza ruskiego i Franciszkanów oraz placowych, mająca przestrzeni m. 2 pr. 40, i) łąka na przeciwko szlachtuza położona, ciągnąca od rzeki Wieprza do łąk wsi Brody, pomiędzy łakami Ziemiskiego i Walentego Nowalika mająca m. 3, pr. 134.

Podatki opłacające się rocznie z pomienionych nieruchomości wynoszą po rs. 16 k. 20 z każdej, z nieruchomości pod N. 9 położonej, opłaca się na rzecz Skarbu Ordynacji Zamojskiej, co rocznie wiecznemi czasy gr. 21 czynszu i owsa korzec 1 miary 96 garncy, z nieruchomości zaś pod N. 285 położonej, opłaca się na rzecz Ordynacji złp. 86 i 3 korce, 4 garnce osepu.

Protokół zajęcia w kopiach doręczony został przez woźnego Jana Złomaniec dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r. Aleksandrowi Januszowiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego i Janowi Wiciejowskiemu Burmistrzowi miasta Szczebrzeszyna, obydwom w mieście Szczebrzeszynie zamieszkałym, pierwszemu na ręce Pawłowskiego Podsędka, a drugiemu do rąk własnych.

Zajęcie to wniesione zostało do ksiąg wieczystych powyższych nieruchomości z których każda ma dwie księgi hypoteczne dnia 5 (17) Grudnia 1862 r. a do księgi zaaresztowań w biurze Pisarza Trybunału Lubelskiego utrzymywanej dnia 10 (22) Grudnia t. r.

Obszerniejszy opis zajętych nieruchomości znajduje się w protokóle zajęcia oraz w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych, które tak u Pisarza Trybunału Lubelskiego jak i u Patrona sprzedaż popierającego przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbędzie się na audyencji Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r. o godzinie 10 z rana a następne co dwa tygodnie.

Sprzedaż popierać będzie Władysław Sielski Patron w Lublinie po N. 356 zamieszkały.

Lublin d. 10 (22) Grudnia 1862 r.
Robert Barchwic.

(N. D. 297) *Rejent Kancelarji Okręgu Radomskiego w Gubernii Warszawskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie pełnoletnich współwłaścicieli nieruchomości w Rynku miasta Koniecpola pod Nr. 11 położonej oraz stosownie do aktu dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1862 r. urzędownie zeznanego; nieruchomość ta sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w Kancelarji podpisanego Rejenta w dniu 13 (25) Lutego 1863 o godzinie 11 z rana odbyć się mającą, pod następującemi warunkami.

I. Nieruchomość na sprzedaż publiczną wystawiona a pod Nr. 11 w mieście Koniecpolu w Okręgu Radomskim Gubernii Warszawskiej położona hypotekę Okręgową mająca, składa się: z domu murowanego o parterze z facyatą gontem krytego w którym erygowaną jest Apteka z materjałami i untensyliami, konsygnacią oddzielną wyszczególnionemi tudzież ze stajni, wozowni, spichlerza i parkanów drewnianych jak niemniej placu, na którym te wszystkie zabudowania stoją.

II. Licytacja całej jurydyki powyżej opisanej rozpocznie się od sumy złp. 32000 czyli rs. 4800 jako ceny rzeczywiście przez sprzedawców na nią wyłożonej i odbywać sie będzie in plus.

III. Każden chętny nabycia, przystępując do licytacji, złoży do rąk Rejenta tytułem vadium kwotę rs. 450 vadium to, odstępującemu od licytacji natychmiast zwrócone zostanie, a nabywcy potrąci się z postąpionego szacunku wrazie zaś niewykonania przez pluslicytanta warunków sprzedaży, przepadnie mu i własnością sprzedających na pokrycie strat i kosztów stanie się.

IV. Sprzedawcy z postąpionego na licytacji szacunku, pozostawią w rękach nabywcy sumę rs. 1350 na zaspokojenie należności SSrów Nowickich dopiero po ich zaspokojeniu gdyby się z tej sumy jaka reszta pozostała, resztę tę zwróci on Władysławowi de Makaj po ostatecznym obrachunku między temiż Sukcesorami a Karolem Możdzyńskim uskutecznić się mianym, pozostały zaś po potrąceniu vadium i sumy dopiero rzeczonej szacunek, plóslicytant wypłaci w ciągu dni 20 od daty protokułu licytacyjnego, do rąk i z a kwitem urzędowym, Władysławowi de Makaj i Juljanowi Ostaszewskiemu jako współwłaścicielom wystawionej na sprzedaż nieruchomości a to pod skutkami relicytacji i utracenia złożonego vadium.

V. Koszta terminu licytacji i wyjęcia protokółu przysądzającego, nowonabywca poniesie bez potrącenia takowych z postąpionego szacunku.

VI. Po dopełnieniu warunków licytacyjnych a mianowicie po zapłaceniu reszty sumy szacunkowej, nabywca otrzyma wypis główny protokółu przysądzenia i posesją fizyczną zalicytowanej nieruchoności oraz Apteki z utensyljami i materjałami wedle złożonej u Rejenta specyfikacji, natychmiast objąć będzie miał prawo pod rygorem exmissji której sprzedawcy się poddali.

VII. Przy objęciu tej posesji poprzestać on winien na takim stanie budowli, w jakim się podówczas znajdować będą, i dla tego każdy z chętnych nabycia, przed licytacją obejrzeć je może. Żadnych więc z tego tytułu pretensji do sprzedawców. rościć on nie będzie miał prawa.

VIII. Pluslicytant któryby obok nabycia sprzedawanej realności pragnął nadal prowadzić w niej Aptekę winien do tego posiadać w myśl istniejących przepisów, stosowną kwalifikacją.

IX. Po wejściu w posiadanie, nowonabywca własnym kosztem tytuł własności hypotecznie na swoje imię ureguluje i pozostawioną w szacunku dla Sukcesorów Nowickich sumę rs. 1350 zabezpieczy, a procent od niej po 5 0j0 komu wypadnie co rocznie anticipando płacić będzie.

X Podatki skarbowe i t. p. ciężary do sprzedawanej nieruchomości przywiązane, nowonabywca od dnia objęcia licytacji posesji zaspakajać zacznie.

Bliższe szczegóły o tej sprzedaży powziąść można na miejscu exystencji nieruchomości o którą idzie i w Kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Radomsku w domu pod Nr. 229 utrzymywanej.

Radom dnia 18 (30) Grudnia 1862 r.
Leopold Dobrzelewski.

(N. D. 292) W moc wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej dnia 1 (13) Maja i 19 Września (2 Października) b. r zapadłych, na powództwo Mieczysława i Antoniny z Boskich małżonków Więckowskich w dobrach Janikowie, tudzież Jana Boskiego w dobrach Wistce zamieszkałych, sprzedanemi będą w drodze działów przez publiczną licytacją, w miejscu zwykłych Trybunału w Radomiu posiedzeń, przed Feliksem Stempkowskim Asesorem tegoż Trybunału, dobra ziemskie Wistka i Ostrołęka z przyległościami i przynależytościami, pierwsze w Ogu Opoczyńskim, drugie w Radomskim, położone. Wistka uregulowana hypotecznie w 2j3 częściach a Jana Boskiego, w 1j3 nieletniego Zygmunta Boskiego. Ostrołęka zaś w 2j3 częściach na Mieczysława i Antoninę z Boskich małżonków Więckowskich, w 1j3 na nieletniego Zygmunta Boskiego, którego opiekunem głównym do tego interesu jest Juljusz Boski w dobrach dziedzicznych Bobrownikach, opiekunem zaś przydanym Bolesław Krasiński w dobrach własnych Janikowie, zamieszkali.

Dobra Wistka odległe od Radomia mil 4, od rzeki Pilicy mil 4 mają ogółem rozległości włók 33, m. 18, pr. 257, pręcików 63, z której lasu włók 6, m. 20, pr. 198 pręcików. 50.

Dobra Ostrołęka od Radomia o mil 4 odległe i tyleż od Pilicy, mają ogółem rozległości włók 31, m. 7, pr. 64, z której lasu włók 11, pr. 63.

Zabudowania ekonomiczne w dobrach Wistce prawie wszystkie murowane, w Ostrołęce zaś drewniane.

Propinacja podług dawnych kontraktów w dobrach Wistce wynosiła rs. 90, w Ostrołęce rubli srebrem 45. Okup prawny od włościan wynosi w Wistce rs. 360 k. 36, w Ostrołęce rubli srebrem 177 k. 24.

Gleba ziemi w ogóle na Ostrołęce i Wistce żytnia, lasy w tych dobrach w średnim stanie.

Przedaż popieraną jest na żądanie Mieczysława i Antoniny z Boskich małżonków Więckowskich przez podpisanego Patrona w Radomiu zamieszkałego, działających.

Szacunek taksą urzędową ustanowiony został dóbr Wistki na rs 25,500; Ostrołęki zaś na rubli srebrem 18,000.

Termin do przygotowawczego przysądzenia, oznaczony na dzień 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862j3 r. godzinę 3 po południu.

Obszerniejszy opis dóbr tych i warunki sprzedaży, odczytać można w kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Radom d. 14 (26) Listopada 1862 r.
Władysław Kinicki, Patron Tryb.

W terminie dzisiejszym odbyła się przygotowawcza licytacja dóbr Wistki i Ostrołęki a termin do stanowczego przysądzenia onych oznaczonym został na dzień 19 (31) Stycznia b. r. godzinę 3 po południu w miejscu posiedzeń wyżej rzeczonego Trybunału.

Radom d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1862j3 r.
Władysław Kinicki, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 164) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 18 (30) Października r. b. od osoby podejrzanej, w gminie Brudno, we wsi Targówku ujętej, odebrane zostały przedmioty następujące: kiru czyli cienkiego barchanu łokci 136, zegar ścienny ordynaryjny bez wag popsuty, zapałek salonowych chemicznych pudełeczek 20, i zapałek hupkowych do cegar pudełeczek 44, wzywa więc osobę do którejby te przedmioty należały, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, do Sądu tutejszego zgłosiła się, celem odebrania ich w przeciwnym bowiem razie, z przedmiotami temi podług obowiązujących przepisów postąpionem będzie.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Sędzia Przydujący, Moczydłowski.

(N. D. 165) *Sąd Policji Prostej Okręgu Ostrołęckiego.*

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 12 Sierpnia r. b. administracja kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej, przysłała wójtowi gminy Brok klacz maści skarogniadej starą, z odmianą białą na czole i nogę prawą do pęciny białą, na plancie ujętą. Wzywa zatem niniejszem prawnego właściciela aby od daty ogłoszenia tego, najdaiej w ciągu miesiąca, zgłosił się do Sądu tutejszego, lub też do Sądu Poprawczego Fułtuskiego po odbiór takowej z dowodami usprawiedliwiająoemi,

Ostrołęka d 17 (29) Listopada 1862 r.
Podsędek, Konarzewicz.

(N. D. 165) *Sąd Policji Prostej Okręgu Ostrołęckiego.*

Wzywa niniejszem Franciszka Dmochowskiego ekonoma dawniej w Złotoryi gminie Brok mieszkającego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby od daty nimiejszego ogłoszenia, zgłosił się najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego, gdzie ma przeciwko sobie uformowaną sprawę karną, gdyż po upływie tego czasu listami gończemi poszukiwanym będzie,

Ostrołęka d. 17 (29) Listopada 1862 r.
Podsędek, Konarzewski.

(N. D. 52) *Sąd Policji Prostej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Leonarda Grzechotowskiego lat 32 liczącego, ostatecznie w m. Opolu zamieszkałego, dziś z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie naszym pod skutkami prawa stawił.

Lublin dnia 20 Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kollegjalny, Bóbr.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 167) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Katarzynę Słoczankę v Słobęlat 23 liczącą katolizkę niezamężną wzrostuśredniego twarzy okrągłej oczu siwych, wlosow jasno bloond urodzoną z ojca Filipa matki Maryanny w parafi i gminie Niekłan, następnie we wsi Koprusy gminie Borkowice, przebywającej, a później znowu we wsi i gminie Suchedniowie ze służby utrzymującą się, a obecnie zbiegłą z pobytu niewiadomą, i przed wymiarem sprawiedliwości w zarzucie kradzieży ukrywającą się uwagę swą zwracały, wrazie dostrzeżenia przyaresztowały i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Radom dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1862 r.
w z. Sędziego Prezydującego
Assesor Gagatnicki.

(N. D. 66) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wojciecha Przygodzkiego, lat 19 liczącego, wzrostu małego, włosów blond ryżych oczów siwo białawych, twarzy ściągło płaskiej, nosa średniego, ust miernych, ze znaków szczególnych plamy piegowe po twarzy mającego rodem z królestwa Pruskiego, a w roku zeszłym wieś Stanowice, w gminie Butków, Powiecie Opoczyńskim, dzierżawiącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, uwagę swą zwracały, i w razie dostrzeżenia, przyaresztować, i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Radom dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.
w z. Sędziego Prezydującego,
Assesor Gagatnicki.

(N. D. 25) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby starozakonnego Józefa Buchner, ze służby utrzymanie mającego, wieku lat 19 liczącego, ostatnio w mieście Płocku mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły, i w razie ujęcia najbliższemu Sądowi, lub tutejszemu Sądowi dostawić zechciały.

Płock dnia 7 (29) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N D. 54 *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Katarzynę Kiermowską ze wsi Zaborowa, gminy Białaczewo, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, a na rok jeden do domu poprawy za stracenie dziecka sądzoną wyśledziły, a za ujęciem Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Rysopis tej osoby, jest następujący. ma lat 28, wzrost średni, twarz okrągła, włosy ciemne, oczy niebieskie, nos mierny, czoło średnie, znaki szczeglóne żadne.

Łomża dnia 9 (21) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 282) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Kolektorka Loterji Bressler, z miasta Mszczonowa, doniosła Urzędowi Loterji pod dniem dzisiejszym, że losy kupne do 1 Klasy 101, Loterji, mianowicie:

Nra 2271 4j4, 2272 4j4, 2273 4j4, 2274 4j4, 2275 4j4, 13261 4j4, 13262 4j4, 13263 4j4, 13267 4j4, 13268 4j4, 13269 4j4, 13270 4j4, razem sztuk dwanaście, oraz kwit depozytowy na złożoną w Urzędzie Loterji Kaucją w sumie rs. 100, w Obligach Skarbowych, w d. 7 b. m. i r. zagubiła w Warszawie.

Urząd Loterji przeto wzywa teraźniejszego posiadacza o zwrot rzeczonych losów, a zarazem ostrzega wszystkich, aby losów powyżej wyszczególnionych nie kupowali, które nawet podpisem właściwej Kolektorki nie są opatrzone, gdyż w miejsce takowych, Urząd Loterji jednocześnie zarządził wydanie Kolektorce duplikatów, i za te tylko duplikaty paść mogąca wygrana, płaconą będzie.

Uprzedza również Urząd Loterji, że i kwit depozytowy przez Kasę swą na rs. 100, w obligach Skarbowych wydany, jako już skasowany, żadnej nie ma wartości.

Warszawa d. 8 Stycznia 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden,
Sekretarz J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.